



PODRÓŻ

Z PKP INTERCITY – NARODOWYM PRZEWOŹNIKIEM KOLEJOWYM

WPODROZ.COM

ISSN 2544-1019

D Z I
E C
K O



KUP URZĄDZENIE VISSMANN I ODBIERZ ROCZNY ZAPAS SOLI DO UZDATNIANIA WODY!



Planujesz? Budujesz? Remontujesz? Urządzasz?

Mamy coś dla Ciebie! Już teraz możesz skorzystać z programu dla przedsiębiorczych, pewnych siebie Kobiet, które nie boją się podejmować ważnych decyzji!
Wybierz kompleksowe rozwiązanie!

**Kup urządzenie grzewcze Viessmann objęte promocją
i OTRZYMAJ PREZENT!**

www.superbabka.pl/witaj-w-domu

Sprawdź
szczegóły
promocji

SuperBABKA

Promocja trwa do 30.06.2019 r. lub do wyczerpania puli nagród.
Akcja promocyjna skierowana jest do klientów indywidualnych.



VIESSMANN



Partner akcji:

FUNDACJA
ŚWIADOMOŚCI
KLIMATU

Dzieciństwo to okres życia, do którego wracamy myślami z ogromnym sentymentem. Jawi nam się jako kraina miodem i mlekiem płynąca, czas sielski i anielski. Chyba każdy z nas choć raz marzył o tym, by – nigdy nie dorastając – pozostać Piotrusiem Panem. Czy jest coś, czego możemy nauczyć się od dzieci? Z pewnością to pasja, z jaką poświęcają się zdobywaniu nowych umiejętności. Czasem wystarczy nie przeszkadzać im w kreatywnej zabawie, a odkryją przed nami niespodziewane zastosowania dobrze znanych przedmiotów, otworzą nas na nowe przeżycia i pozwolą spojrzeć inaczej na otaczający świat. I w tym numerze chcemy właśnie to Państwu pokazać – radość tworzenia i zaangażowanie w codzienność. Te wartości łączą wiele tekstów w najnowszym „W Podróż”: od otwierającego wydanie *Z pasją* przez życie, poprzez *Mapę miejsc nie-zwykłych*, prowadzonych przez nietuzinkowe osoby, czy wywiad z niesamowitą dziewczynką – Nela Małą Reporterką, przemierzającą wszystkie kontynenty ze swoimi rodzicami, po *Biznes zrodzony z pasji* ludzi, którzy dostrzegli potencjał w całkiem zwykłych rzeczach. A ponieważ wierzymy, że gdzieś w głębi duszy drzemie w nas dziecko, zapraszamy do wspólnej zabawy. Specjalnie dla naszych czytelników przygotowaliśmy dwa konkursy, w których wygrana przeniesie Państwa w prawdziwe dziecięce światy!



Ewa Guzek
Redaktor naczelna

PODRÓŻ
Z PKP INTERCITY - NARODOWYM PRZEWÓZNIEM KOLEJOWYM

WYDAWCA, REALIZACJA

**SKI
VAK**

ul. Wieniawskiego 5/9, 61-712 Poznań
www.skivak.pl

REDAKTOR NACZELNA
Ewa Guzek

KOORDYNACJA PROJEKTU
Karolina Rynasiewicz

WSPÓŁPRACA REDAKCYJNA
Andrzej Skwarek,
Adriana Łączyńska (PKP Intercity)

SKŁAD, DTP
Michał Kulesza

LAYOUT
Agata Szulc, Michał Kulesza

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Sylwia Kupczyk, Weronika Borkowska,
Adam Horowski

REKLAMA
Karolina Schuster,
tel. +48 882 015 809,
k.schuster@skivak.pl

Beata Łuczak,
tel. + 48 789 448 080,
b.luczak@skivak.pl

ZDJĘCIA
Shutterstock.com,
mat. prasowe

KONTAKT
wpodroz@skivak.pl,
wpodroz.com

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych bez zgody wydawcy jest zabronione.

PKP INTERCITY
laureat



Symbol
2018

W tym numerze

NR
5 (24)

MAJ
2019

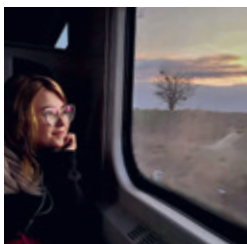


ŚLEDŹ NAS
NA INSTAGRAMIE

@wpodroz

#TYSIĄCEPOWODÓW

Opowiedz nam swoją historię!
Oznacz zdjęcie z podróży
na Instagramie **#wpodroz**
lub **#pkpintercity** – najlepsze
zdjęcia opublikujemy!



@INECZKAAAA

Yesterday is history, tomorrow
is a mystery, today is a big
adventure **#pkpintercity**
#pkp **#podrozemaleduże**
#kierunekGdynia



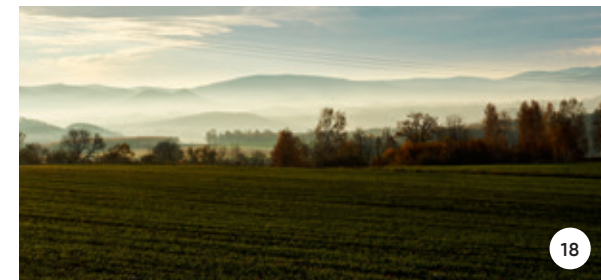
@TONYASTARKP243

Warten auf den Zug.
#Zug **#train** **#trainspotting** **#lok**
#pkpintercity **#nightjet** **#berlin**

10
Alfabet
miasta:
Bratysława

W RELACJE

- 8 Z PASJĄ PRZEZ ŻYCIE
- 10 ALFABET MIASTA: BRATYSŁAWA
- 16 JĘZYK W PODRÓŻY: SŁOWACKI
- 18 MAPA MIEJSC NIEZWYKŁYCH



18

TEXT
IN
ENGLISH



44

W KULTURĘ

- 24 NOCNE NIEBO NAD ARGENTYNĄ – WYWIAD
Z NELĄ MAŁĄ REPORTERKĄ
- 28 BAŚNIOWE DZIECIŃSTWO
- 32 OBLICZA WYKUTE W KAMIENIU
- 37 ROK STANISŁAWA MONIUSZKI
- 38 SZTUKA BYCIA (Z) DZIECKIEM
- 40 MAJOWE PREMIERY
- 42 MAJOWE WYDARZENIA
- 44 O WALECZNYM KRÓLU, SPRYTNYM
ŻOŁNIERZU I... KAWIE Z MIODEM I MLEKIEM
**EN → ABOUT A BRAVE KING, A CLEVER SOLDIER
AND ... COFFEE WITH HONEY AND MILK**
- 50 MUZYCZNA LISTA OD ADAMA WOLSKIEGO

W BIZNES

- 52 OBOZY DLA DOROSŁYCH.
CZAS NA PRZYGODĘ ŻYCIA
- 56 W TRASĘ
- 58 KOLEJ NA ROWER
- 60 ZAWÓD: ELEKTROMONTER
- 64 DWORZEC W CHOJNOWIE
OTWARTY DLA PODRÓŻNYCH
- 65 BIZNES ZRODZONY Z PASJI

Nie dokończysz
lektury w pociągu?
Zrób zdjęcie kodu,
by wygodnie czytać
magazyn na ekranie
smartfonu.



60

W ZABAWĘ

- 70 NIETYPOWY DZIEŃ DZIECKA
- 74 ZABAWKI INNE NIŻ WSZYSTKIE
- 77 ILE MASZ W SOBIE Z DZIECKA?
- 79 MAŁY PODRÓŻNIK



74

W PODRÓŻ



Często
podróżujesz
po Polsce?

Wybierz
PKP Intercity!

POZNAJ OFERTĘ KOLOROWYCH KART

- skorzystaj z karty rocznej, półrocznej, kwartalnej lub miesięcznej w wersji imiennej albo na okaziciela
- podróżuj po kraju wszystkimi pociągami PKP Intercity bez dodatkowych opłat*
- zyskaj w cenie karty przejazdu pociągami wielu przewoźników regionalnych



PKP INTERCITY. TYSIĄCE POWODÓW DO PODRÓŻOWANIA.

* Nie dotyczy przejazdów w przedziałach menadżerskich, wagonach sypialnych i z miejscami do leżenia. Szczegóły i regulamin oferty na intercity.pl/kk

iccc
PKP INTERCITY



R
E
L
A
J
E



Dzieci są różne. Jedne wiedzą, co lubią, inne często zmieniają zdanie. Bywają wytrwale w eksplorowaniu danego obszaru zainteresowań lub wydaje się, że skaczą po niezliczonej liczbie tematów, przy żadnym nie zatrzymując się na dłużej niż kilka czy kilkanaście dni. Każde z tych zachowań jest dobre.

Z pasją przez życie

TEKST: Natalia Kowalska, psycholog, psychoterapeutka systemowa, na co dzień pracuje w szkole i prowadzi zajęcia na poznańskim wydziale Uniwersytetu SWPS oraz realizuje projekty badawczo-naukowe w ramach Centrum Badań nad Traumą i Kryzysami Życiowymi.

To przekonania czy wyobrażenia dorosłych często nie pozwalają nam po prostu towarzyszyć najmłodszemu, bez względu na to, jaki mają styl poznawania świata. Co gorsza, chcemy w to ingerować. A najlepszy opiekun to ten wspierający, a nie oceniający. Najważniejsze w rozwijaniu pasji jest właśnie zaufanie do młodego człowieka, który ma w sobie naturalną chęć poszerzania zainteresowań.

PO CO?

Każda ciekawość, choćby krótkotrwała, to miliony nowych połączeń między neuronami, garść okazji do rozmowy, cenne wspólnie spędzone godziny i trening określonych umiejętności społecznych, poznawczych lub ruchowych. To także szansa na zdobycie wiary we własne możliwości i nawiązanie nowych znajomości. Jak z dzieci mają wyrosnąć świadomi siebie dorośli, jeśli nie mogą sprawdzać, w czym są dobre i co lubią robić?

ŻYWIÓŁ

Kilka lat temu byłem w Oklahomie i usłyszałem starą opowieść. Dwie młode ryby płynęły w dół rzeki. W pewnym momencie starsza ryba minęła je, płynąc w przeciwnym kierunku. Powiedziała: „Dzień dobry, chłopcy. Jak woda?”. Młode ryby uśmiechnęły się i popłynęły dalej. Po jakimś czasie jedna z nich zapytała drugą: „Co to jest woda?”. Przyjmowała swój naturalny żywioł jako coś tak bardzo oczywistego, że nie wiedziała nawet, że się w nim znajduje. Bycie w swoim żywiole tak właśnie wygląda. Robisz coś, co wydaje ci się tak bardzo naturalne, co tak silnie z tobą współgra, że czujesz, iż to jest właśnie to, czym naprawdę jesteś. Tak Ken Robinson i Lou Aronica zaczynają swoją

książkę *Odkryj swój żywioł. Jak odkryć swoje talenty, odnaleźć pasję i zmienić swoje życie*. Robinson to współczesny obrońca kreatywności i prawdziwych pasji, szczególnie u dzieci. Jego książki, takie jak *Kreatywne szkoły* czy *Uchwycić żywioł*, oraz niezwykle charyzmatyczne wystąpienia w ramach TED Talks cechują prostotą i jasnością przekazu. Ten brytyjski pedagog spędził całe życie na badaniach edukacji i twierdzi, że szkoły zabijają kreatywność. Robinson podkreśla, że najmłodsi mają w sobie wrodzoną umiejętność twórczego myślenia i rozwijania swoich pasji. Jeśli nikt ani nic im nie przeszkodzi, mają szansę o nich nie zapomnieć.

...I NIGDY NIE CHODZIŁEM DO SZKOŁY

Pisząc o pasjach i ich źródłach, nie sposób nie przytoczyć przykładu André Sterna, dziś już dorosłego człowieka, który nigdy nie chodził do szkoły. Kilka razy w roku odwiedza Polskę w odpowiedzi na liczne zaproszenia, jakie dostaje na różnego rodzaju konferencje o tematyce edukacyjno-wychowawczej. Nie ma bowiem lepszego dowodu na to, że można zaufać dziecku w jego rozwoju, niż żywy przykład dorosłego człowieka biegle posługującego się kilkoma językami, muzyka, kompozytora, lutnika, dziennikarza oraz pisarza, który nie otrzymał klasycznej edukacji szkolnej. Jak pisze: *Nigdy nie musiałem mierzyć się z pytaniem, co mam doskonalić – mogłem robić dokładnie na odwrót: mogłem doskonalić to, co mnie zachwycało, w czym już byłem dobry, a mogłem stać się jeszcze lepszy.*

NIEBEZPIECZEŃSTWA

Współczesne media proponują wiele programów, w których dzieci prezentują swoje pasje. Jednak wieloaspektowość sytuacji, jaką jest publiczna rywalizacja i wystawienie na krytykę, może być, i często jest, zbyt dużym wyzwaniem dla dziecięcej psychiki. Bez mądrego dorosłego, dbającego o swojego podopiecznego i wnoszącego odpowiedni dystans, takie doświadczenie może mieć naprawdę zgubne skutki. Jednym z największych niebezpieczeństw są bowiem sami rodzice, którzy pełni dobrych intencji, często narzucają pasje, mają wygórowane oczekiwania oraz wpajają, że zawracanie z obranej ścieżki jest swego rodzaju porażką i stratą zainwestowanego czasu.

ZATEM JAK?

W kontakcie z dziećmi najczęściej zyskujemy za sprawą szczerzej ciekawości dotyczącej tego, co dzieje się w tych małych głowach. Dorosły, który wspiera, zadając z prawdziwym zaangażowaniem pytanie „Dlaczego?”, i nie odgrywa roli nieomylnego, to najlepsze, co może przydarzyć się dziecku. W chwilach zawahania lub zwątpienia warto się po prostu zatrzymać i zastanowić, czy na pewno jesteśmy takim wsparciem, jakiego potrzebuje nasza latorośl. Aby przyjąć inną perspektywę i nabrać dystansu, zawsze można też zajrzeć do książek takich autorów, jak wspomniani już Robinson czy Stern, albo podejrzeć sposób, w jaki rozwijać się mogą pasja i relacja, na ekranie. Najnowsza propozycja tego typu, jaką oferuje kinematografia, to *Córka trenera* w reżyserii Łukasza Grzegorzka (2018). **W**

Bibliografia:

- K. Robinson, L. Aronica, *Odkryj swój żywioł. Jak odkryć swoje talenty, odnaleźć pasję i zmienić swoje życie*, Kraków 2015.
- A. Stern, *...I nigdy nie chodziłem do szkoły*, Gliwice 2015.
- *Córka trenera*, reż. Łukasz Grzegorek, Polska, 2018.



alfabet miasta: **bratysława**



Brama kościoła św. Michała

Stolica Słowacji nie należy do największych miast w Europie, ale warto ją odkryć, by dać się oczarować kameralnym klimatem, zaskoczyć historią, przepięknymi widokami i kolorowymi uliczkami. Bratysławę wyróżnia również to, że jako jedyna stolica na świecie graniczy jednocześnie z dwoma krajami: na południu z Węgrami, a od zachodu z Austrią.

TEKST: *Jana Gąsiorowska*

BRAMA MICHALSKA. W DRODZE NA STARÓWKĘ

Głównym wejściem na bratysławską starówkę jest Brama Michalska – jedyna zachowana brama miejska. Powstała w XIV wieku, a jej nazwa pochodzi od pobliskiego gotyckiego kościoła św. Michała. Dzisiaj mieści się w niej Muzeum Broni. Z górnego tarasu na wysokiej, 50-metrowej wieży roztacza się piękny widok na zamek i Stare Miasto. Niewiele osób wie, że tuż obok bramy, pod numerem 15, znajduje się prawdopodobnie najwęższy, bo mierzący zaledwie 130 centymetrów szerokości, dom na Słowacji. Przed bramą wyznaczono punkt, od którego liczy się odległość Bratysławy od największych europejskich i światowych metropolii.

R

ROWEROWY MOST WOLNOŚCI ALIAS MOST CHUCKA NORRISA

Bratysława i jej okolice przyciągają nie tylko pasjonatów historii, lecz także miłośników aktywności, a zwłaszcza dwóch kółek. Szczególną atrakcją stanowi z pewnością Cyklomost Slobody (Rowerowy Most Wolności), który rozciąga się pomiędzy dzielnicą Devínska Nová Ves a austriackim Schloss Hofem. Mieszkańcy Bratysławy chcieli nadać mu imię cieszącego się tutaj dużą popularnością Chucka Norrisa. Niewiele brakowało, by była to jego oficjalna nazwa, bo taką wybrano w publicznej ankiecie, jednak ten pomysł nie przypadł do gustu stronie austriackiej. Most otwarto 22 września 2012 roku. Ma długość 525 metrów. W okolicy rozciąga się rozległa sieć austriackich i słowackich tras, dzięki którym z roweru można odkrywać piękno obu tych krajów.

W RELACJE

A

ACADEMIA ISTROPOLITANA. ŚLADAMI NAUKI

Idąc w kierunku Bramy Michalskiej, wielu turystów minie ten budynek i nie zwróci na niego uwagi. Warto jednak zatrzymać się przy nim, bo Academia Istropolitana była pierwszym uniwersytetem na terenie Słowacji oraz ważnym centrum humanizmu Węgier historycznych (należy pamiętać, że od średniowiecza Słowacja pozostawała pod panowaniem węgierskim i austro-węgierskim). Nazwa powstała z łacińskich słów *Ister* (Dunaj) i *polis* (miasto), więc dosłownie można ją tłumaczyć jako „uniwersytet w mieście nad Dunajem”. W murach uczelni wykładowi m.in. tak wybitni nauczyciele, jak Johannes Müller Regiomontanus – słynny niemiecki matematyk i astrolog, który już sto lat przed Galileuszem twierdził, że Ziemia porusza się wokół Słońca. Dzisiaj jej budynek uważa się za jeden z siedmiu najważniejszych w Bratysławie. Na cześć uniwersytetu nazwano również odkrytą w 1996 roku planetę 11614 – Istropolitana.



Academia Istropolitana



Rzeźba przedstawiająca Čumila – najslawniejszego kanalarza na świecie

TARG NA STARYM MIEŚCIE

Świeże owoce i warzywa z ogródka, kuszące aromatem dżemy, domowe ciasta, regionalne piwo, prawdziwe słowackie sery lub kielbasa, ale również specjalności z bardziej odległych zakątków świata – to wszystko, a nawet jeszcze więcej można zobaczyć i posmakować na Starym Targowisku przy ulicy Slovenského národného povstania. Znajduje się ono zaledwie pięć minut od centrum miasta. Targ działa w godzinach od 10 do 15 w każdą sobotę. Zglądając tutaj, koniecznie musimy spróbować tradycyjnego przysmaku, jakim są bratysławskie rożki, czyli słodkie rogaliki, nadziewane makiem lub orzechami, o charakterystycznym kształcie przypominającym sarmackie wąsy. Według legendy po raz pierwszy upieczono je bowiem na cześć polskiego króla Jana III Sobieskiego i jego zwycięstwa pod Wiedniem.

Y

POKOLENIE Y. KULTOWE MIEJSCA

Niecierpliwi, drapieżni i bardzo ambitni. Posługują się językami obcymi, nowymi technologiami, podróżują po świecie i komunikują się głównie przez social media – tak opisywane jest pokolenie ludzi urodzonych w latach 80. i 90. XX wieku. Do ulubionych i najchętniej odwiedzanych przez młodych mieszkańców stolicy Słowacji miejsc należy budynek legendarnego domu handlowego z czasów komunizmu, nazywany KC Dunaj. Organizuje się tam rozmaite wydarzenia: wieczory filmowe, dyskusje na różne tematy, jarmarki, prezentacje artystów i oczywiście koncerty. W weekendy zazwyczaj odwiedzają go tłumy!

Bratysławski zamek góruje nad nurtem Dunaju



Piękny Ignác zaprasza do swojej ulubionej kawiarni

SYMBOLE. ULICZKAMI STAREGO MIASTA

Przemierzając urokliwe uliczki, trzeba zachować czujność, by nie przegapić niezwyklej tubylców, np. słynnego Čumila (dosłownie słowo to oznacza gapia), który wychyla się z otworu kanałowego. Podobno temu, kto pogłaszcze go po głowie, będzie sprzyjać szczęście. Kolejną intrygującą osobowością jest Schöne Naci (Piękny Ignác), ubrany w wytworny frak, z cylindrem w rękę, kłaniający się przechodniom. To postać historyczna – Ignác Lamár wrosł w obraz bratysławskich ulic, był też bywalcem tu-tejszych kawiarni. Ludzie pamiętają go jako zawsze elegancko ubranego, grzecznego i cichego człowieka. Z zabytków na uwagę zasługuje największy i najważniejszy kościół w mieście, czyli katedra św. Marcina, która była miejscem koronacji węgierskich władców. W jej wnętrzu można podziwiać wielką koronę węgierską z XIX wieku. W poszukiwaniu symboli Bratysławy warto dotrzeć do głównego rynku Starego Miasta – miejsce spotkań mieszkańców, a także organizacji licznych koncertów i jarmarków.

S

Stojąca tu renesansowa fontanna Maksymiliana, na szczycie której umieszczono monument przedstawiający króla Maksymiliana II, to także źródło legend – mówi się, że rzeźba ożywa podczas Wielkiego Piątku i w Nowy Rok, aby oddać hołd miastu i jego mieszkańcom, jednak zobaczyć to może tylko rodowity bratysławianin o czystym sercu. Uwagę przykuwa też ratusz – jeden z najstarszych budynków w metropolii. Stąd na piechotę, bo w Bratysławie wszystkie atrakcje są blisko, dotrzemy do kolejnego symbolu – przyciągającego tłumy turystów Zamku Bratysławskiego, skrywającego eksponaty Słowackiego Muzeum Narodowego. Część zamku wykorzystywana jest do celów reprezentacyjnych i państwowych. Ze wzgórza zamkowego rozciąga się piękna panorama okolicy.

L

ŁYŻWY. HOKEJOWE SZALEŃSTWO

Oryginalnym pomysłem na spędzenie ciekawego popołudnia lub wieczoru w Bratysławie może być pójście na mecz hokeja. Mieszkańcy przychodzą tutaj z całymi rodzinami, a atmosfera jest niesamowita. Dyscyplina ta uważana jest za narodowy sport Słowaków – reprezentacja kraju istnieje od 1993 roku, czyli tak długo, jak Republika Słowacka, i ma już na swoim koncie kilka medali. Największym sukcesem był tytuł mistrza świata wywalczony w 2002 roku w Göteborgu. W tym roku mamy jeszcze jeden powód, by odwiedzić Bratysławę. W maju Słowacja będzie gospodarzem mistrzostw świata w hokeju na lodzie, a część meczów zostanie rozegrana w stolicy.

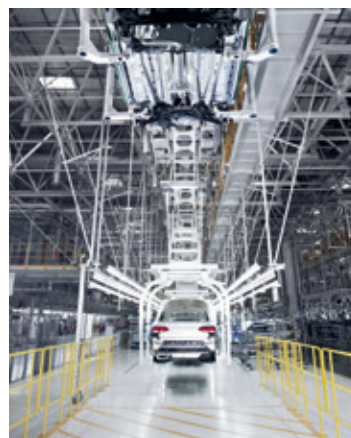


Hokej to narodowy sport Słowaków

A

AUTA. ŚWIATOWY LIDER

Słowacja może poszczycić się jeszcze jednym imponującym sukcesem – to największy na świecie producent samochodów w przeliczeniu na liczbę mieszkańców. Znajdują się tutaj fabryki tak wielkich marek, jak Peugeot (Trnawa), Hyundai (Žylina), Volkswagen (Bratysława) oraz Jaguar Land Rover (Nitra). Produkcja środków transportu należy do najważniejszych gałęzi przemysłu. Niektóre fabryki oferują również zwiedzanie swoich obiektów. Będąc w Bratysławie, warto więc skorzystać z propozycji firmy Volkswagen i zobaczyć fascynujący świat motoryzacji z trochę innej perspektywy. Oprócz oglądania ogromnych hal produkcyjnych oraz zgłębiania tajników najnowocześniejszej techniki będziecie mieli możliwość obejrzenia najnowszych pojazdów zjeżdżających prosto z linii produkcyjnej.



SUPER PROMO INTERNATIONAL

Od 9 grudnia 2018 roku można skorzystać z nowej oferty PKP Intercity na połączenia międzynarodowe – Super Promo International obejmującej połączenia dzienne pomiędzy Polską a Słowacją, Czechami, Węgrami i Austrią, a także nocne między naszym krajem a Słowacją, Czechami i Węgrami. Dzięki niej do Bratysławy można dojechać już od 19 euro. Więcej informacji na intercity.pl!



Most SNP z restauracją UFO

W

WIEŻA WIDOKOWA UFO. KAWA NA WYSOKOŚCI

Ikoną Bratysławy i jej najbardziej oryginalną budowlą jest niewątpliwie most SNP, czyli Most Slovenského národného povstania (upamiętniający słowackie powstanie z 1944 roku), wraz z wieżą widokową, której niezwykle kształt przypomina statek kosmiczny. Budowla ta przyniosła miastu światową sławę i została zaliczona do World Federation of Great Towers (Światowej Federacji Wielkich Wież). Na jej wierzchołku, na wysokości 95 metrów, znajduje się taras widokowy oraz restauracja UFO, w której można wypić pyszną kawę i delektować się niecodziennym widokiem na słowacką stolicę.

ALKOHOLE. MIASTO WINA I DOBREJ KUCHNI

Dobre wino, najlepiej tutejsze, i chrupiąca pieczona kaczka lub gęś, koniecznie z czerwoną kapustą i loksami (czyli cienkimi pieczonymi plackami ziemniaczanymi), to kulinarna specjalność Bratysławy i przyległego regionu. Miasto wchodzi w obręb jednego z najbardziej znanych obszarów winnych na Słowacji – Małokarpackiego Winięgo Szlaku. Tworzy go 12 regionów, usytuowanych na zboczach Małych Karpat, w kierunku od Bratysławy na Pezinok. Jeżeli więc należycie do miłośników tego trunku, koniecznie odwiedźcie Bratysławę jesienią i weźcie udział w tradycyjnym słowackim winobraniu. Oprócz doskonałego wina i dobrego jedzenia czeka tu na was bogaty program kulturalny.



A

Do słowackich rarytasów należą również bryndzowe haluski, które uważane są za danie narodowe. To ziemniaczane kluski z tradycyjnym serem owczym i smażonym boczkiem. Z zupą wielką popularnością cieszą się demikaty (zupa bryndzowa) i kapuśniaki. Warto też odwiedzić niektóre z lokalnych restauracji produkujących piwa według własnej receptury. Miłośnicy mocniejszych trunków mogą natomiast skosztować słowackiej jałowcówki, śliwowicy lub słynnej Demánovky, wyprodukowanej z ziół leczniczych i owoców leśnych.

BRATYSŁAWA

Wybierz się na zwiedzanie i kulinarną ucztę do Bratysławy pociągami PKP Intercity. Codziennie proponujemy dwa połączenia z Warszawy – jedno przedpołudniowe i jedno nocne (kursujące także z Krakowa) – oraz jedno połączenie dzienne z Katowic. Klienci, którzy zdecydują się na podróż pociągami nocnymi, mogą skorzystać ze standardowych miejsc siedzących, miejsc do leżenia (kuszety) lub wybrać podróż w wygodnym wagonie sypialnym. Więcej informacji na intercity.pl!



TŁUMACZYŁA: JANA GAŚIOROWSKA
ILUSTRACJE: OLENA DIACZENKO

SŁOWACKI SLOVENSKÝ

JĘZYK W PODRÓŻY
JAZYK NA CESTÁCH



Ako sa dostanem
k najužšiemu domu
na Slovensku?

Jak dojsť do najwęższego
domu na Słowacji?

Chcel by som sa
previezť mostom
Chucka Norrisa.

Mam ochotę
na przejażdżkę
mostem Chucka Norrisa.

Mám rád miestne
špeciality, preto
sa chystám na trh
v Starej tržnici.

Lubię lokalne specjały,
dlatego wybieram się na targ
na Starym Targowisku.

Večer sa chystáme
do KC Dunaj.

Wieczorem wybieram się
do KC Dunaj.

Budeme obdivovať
panorámu mesta
z Bratislavského
hradu.

Będziemy podziwiać panoramę
miasta z Zamku Bratysławskiego.

Idem do Katedrály svätce
Martina, pretože by som
chcel vidieť uhorskú korunu.

Idę do katedry świętego
Marcina, by obejrzeć wielką
koronę węgierską.



Vypime kávu
v reštaurácii UFO.

Wypijmy kawę w restauracji UFO.

Bryndzové halušky
sú mojou obľúbenou
slovenskou
špecialitou.

Byndzowe haluski są moim ulubionym
słowackim przysmakiem.



Mám chuť
na pečenú
kačku a pohár
červeného vína.

Mam ochotę na pieczoną
kaczkę i kieliszek
czerwonego wina.



Chcem pohliadiť
pre šťastie Čumila
po hlave.

Chcę pogłaskać głowę Čumila
na szczęście.

Blisko uczęszczanych szlaków, a jednak z dala od zgiełku – to wspólna cecha wyjątkowych miejsc, często określanych jako magiczne, a prowadzonych przez prawdziwych pasjonatów. Turyści mawiają, że tu czas biegnie zupełnie innym tempem, a gościna zawsze należy do niezapomnianych.

TEKST: Marcin Drews



Mapa miejsc niezwykłych



FOT. TAKASAMARASA

1

TOPACZ

Zamek Topacz to niezwykła rezydencja położona we wsi Ślęza na obrzeżach Wrocławia, zaledwie 15 minut jazdy samochodem od Dworca Głównego. Pierwotnie, w XIV wieku, stała tu rycerska wieża mieszkalna. Dziś to otoczony rozległym, 50-hektarowym parkiem elegancki hotel i ośrodek spa. W skład kompleksu wchodzi też Muzeum Motoryzacji, w którym można znaleźć dziesiątki aut, w tym największą w Polsce kolekcję samochodów Rolls Royce & Bentley. Dorosli mają ponadto dostęp do trzech restauracji, kortów tenisowych i strzelnicy golfowej, a dzieci ucieszą się ze ścieżek rowerowych i rolkowych, stawu z plażą i przyjaznych tras kajakowych.

2

QUADRILLE

Hotel Quadrille w Gdyni, zwany też Baśnią Krainy Magii, ale w wydaniu dla dorosłych, prowadzony jest przez dwie siostry – miłośniczki literatury, sztuki i podróży. Osiemnastowieczny pałac zagospodarowany został tak, by przywodził na myśl „Alicję w krainie czarów”. Każdy z dwunastu luksusowych pokoi zachwyca oryginalnym wystrojem i niepowtarzalnym conceptem. Różnorodność tę oddają również ich nazwy, nawiązujące do światowych mistrzów pióra. W pokojach można znaleźć także takie perełki designu, jak instalacje świetlne uznanych marek czy portugalskie płytki azulejos, tworzone ręcznie i pokrywane różnokolorowymi szkliwami. Całość dopełniają luksusowe medyspa z basenem, wyróżniona trzema czapkami Gault & Millau restauracja Biały Królik oraz kameralny piwniczny Pub 10/6.

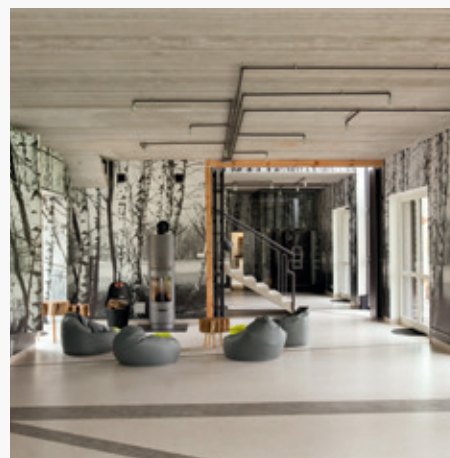


FOT. QUADRILLE

3

OCZYSZCZALNIA

Między Warszawą a Sochaczewem odnaleźć można prawdziwą enklawę z dala od zgiełku tej uczęszczanej trasy. Dziesięciohektarowy teren, pełen zielonych łąk, stawów i drzew, skrywa niezwykle kompleks agroturystyczny będący punktem spotkań, imprez i szkoleń, a enigmatycznie nazwany Oczyszczalnią. Głównym budynkiem jest ogromna, zabytkowa stodoła przywieziona tu z odległego zakątka Mazur. Obiekt, choć wiekowy, został wyremontowany i zaadaptowany zgodnie z nowoczesnymi trendami. Dominuje tu więc wysmakowany, estetyczny minimalizm, daleki od rustykalnych źródeł. Monumentalną, drewnianą konstrukcję pokryto płytami z poliweglanu. Atrakcją są przesuwane ściany boczne, które po zsunięciu otwierają budynek na otaczającą przyrodę. Oczyszczalnia oferuje 16 pokoi dwuosobowych z łazienkami. Wystrój każdego pomieszczenia nawiązuje do jednej cnoty kardynalnej lub grzechu głównego. Każde też ma zupełnie odmienny, oryginalny wystrój.



FOT. MAREK ZAWADKA I PETER SADOWSKI

4

STACJA FALENICA

Prowadzona przez małżeństwo Jaskólskich warszawska Kinokawiarnia Stacja Falenica zaskakuje. Udało się tu odtworzyć czar dawnej Polski z czasów „Rejsu” Marka Piwowskiego. Budynek dworca kolejowego zamieniono w jedyne w swoim rodzaju kino, w którym widzowie wygodnie zasiadają przy kawiarnianych stolikach, a w czasie seansu mogą zamawiać napoje i przekąski serwowane przez kelnerów. Tuż obok, w budynku dworcowego baru, funkcjonują kawiarnia i księgarnia.



FOT. STACJA FALENICA

W RELACJE

5

SIEDLISKO SZTUKI

Agroturystyczny i zarazem artystyczny zakątek z duszą położony u podnóża Karkonoszy – w Dziwiszowie tuż obok Jeleniej Góry. Renacie Górnej, właścicielce obiektu, udało się stworzyć miejsce prawdziwie kameralne, przyjazne naturze i zgodne z zasadami ekologii. Zamiast telewizorów znaleźć tu można książki. Gości zachwycą także – jedna z najpiękniejszych – panorama Kotliny Jeleniogórskiej. W kuchni natomiast królują potrawy wegetariańskie, produkty lokalne i domowe przetwory.

FOT. SIEDLISKO SZTUKI

6

DWORZYSKO

Wałbrzych nie tylko złotym pociągami stoi. To dolnośląskie miasto, najczęściej kojarzone z dawnym przemysłem węglowym, stanowi dziś centrum turystyki, a najbliższa okolica oferuje wiele atrakcji. Jedną z nich jest Dworzysko w Szczawnie-Zdroju. To prowadzony rodzinie, odrestaurowany XIX-wieczny folwark w rustykalnym stylu, położony u stóp góry Chełmiec. Kompleks tworzą Dwór Idy z kawiarnią Szwajcarka, w którym mieszczą się kameralne pokoje. Obok znajduje się trzykrotnie wyróżniona w prestiżowym „Żółtym przewodniku Gault & Millau” restauracja Babinicz, gdzie króluje polska kuchnia z doskonałą dziczyzną. Klimat miejsca buduje również ekogrill oraz stadnina z zabytkową ujeżdżalnią i pensjonatem dla koni.

FOT. DWORZYSKO

7

SKANSEN

Dziesięć kilometrów na północny zachód od Leszna, nad Jeziorem Łoniewskim, leży Osieczna. Mieści się tutaj Muzeum Młynarstwa i Rolnictwa prowadzone przez rodzinę Jankowskich, zawodowo parającą się rekonstrukcją zabytkowych młynów i wiatraków. To unikatowy kompleks trzech wiatraków z XVIII wieku, gdzie w malowniczej scenarii można poznać historię maszyn rolniczych oraz przedmiotów codziennego użytku z minionych czasów. W muzealnej kawiarence goście raczeni są przez Jankowskich ciastami domowego wypieku i wybornymi opowieściami.



FOT. JANUSZ STOR

Kopalnia Soli „Wieliczka” TRASA GÓRNICZA



Poznaj tajemnice pracy górnika



www.kopalnia.pl

**MIEJSCA MAGICZNE**

Do Wrocławia, Warszawy, Gdyni, Jeleniej Góry, Wałbrzycha i Leszna dojedziesz pociągami PKP Intercity z niemal każdego zakątka Polski. Znajdź dogodnie połączenie na intercity.pl!

ROMA
TEATR MUZYCZNY

MUSICAL

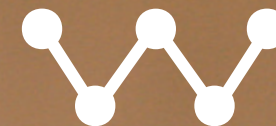
PILOCI

LIBRETTO | WOJCIECH KĘPCZYŃSKI TEKSTY PIOSENEK | MICHAŁ WOJNAROWSKI
MUZYKA | JAKUB LUBOWICZ, DAWID LUBOWICZ

WWW.TEATRROMA.PL

POŻEGNANIE Z TYTUŁEM

„TRIUMF TEATRU MUZYCZNEGO”
GAZETA.PL



KULTUR



W ciągu ośmiu lat podróżowania Nela zwiedziła niemal cały świat. Na Grenlandii podziwiała wieloryby, na Filipinach szukała nietoperzy skrytych w mroku jaskiń, a w dorzeczu Amazonki podglądała kajmany. W swoich książkach i programach chce dzielić się pięknem otaczającej nas przyrody z innymi dziećmi. Jest wrażliwa na los zagrożonych gatunków zwierząt, dlatego dużo uwagi poświęca ich ochronie.

ROZMAWIAŁA: Weronika Borkowska

WYWIAD Z NELĄ MAŁĄ REPORTERKĄ

Noce niebo nad Argentyną

Książka Śladami Neli. Przez dżunglę, morza i oceany w 2016 roku otrzymała nagrodę Bestseller Empiku, tym samym Nela została jej najmłodszą laureatką



**JAK ZOSTAŁAŚ PODRÓŻNICZKĄ?
W WYWIADACH PODKREŚLASZ,
ŻE TWOIM ULUBIŃCEM BYŁ AUSTRALIJSKI
PRZYRODNIK STEVE IRWIN, ZNANY JAKO
„ŁOWCA KROKODYLI” – CZY TO WŁAŚNIE
FILMY STEVE’A ZAINSPIROWAŁY CIĘ
DO ODKRYWANIA ŚWIATA?**

Pasja do poznawania świata i obserwowania zwierząt jest ze mną, od kiedy pamiętam. Zawsze fascynowała mnie dzika natura, uwielbiałam oglądać programy przyrodnicze i nie da się ukryć, że to właśnie Steve Irwin sprawił, że zaczęłam podróżować. Chciałam samodzielnie sprawdzić, jak to jest podglądać zwierzęta w ich naturalnym środowisku. Dzięki temu bardzo lubię geografię.

**CO ZAWSZE ZABIERASZ ZE SOBĄ,
NIEZALEŻNIE OD KIERUNKU? MASZ
WŁASNY „NIEZBĘDNIK REPORTERA”?**

Podczas wyjazdów zawsze mam ze sobą drukowaną mapę – przydaje się szczególnie w miejscach, gdzie nie ma dostępu do internetu, jak na przykład dżungla albo pustynia. Oprócz tego do plecaka pakuję aparat fotograficzny, żeby robić zdjęcia wszystkim niezwykłym zwierzętom, oraz książki z informacjami na temat odwiedzanej okolicy. Trzeba dobrze się przygotować przed podróżą i poznać miejsca, które warto zobaczyć, oraz te, których lepiej unikać. Każdy kraj jest inny, a to wpływa na sposób przygotowań. Kiedy wybieram się do dżungli, muszę mieć ze sobą moskitierę do ochrony przed owadami i wysokie nakładki na buty zabezpieczające przed węzami. Ostatnio w Argentynie widziałam czarną wdowę. Gdybym nie wiedziała, jak wygląda, myślałabym, że to zwykły pająk. Na Antarktydzie z kolei niezbędne były specjalna, termiczna kurtka i ciepłe ubrania.

**CZĘSTO WIDZIMY CIĘ TEŻ Z ULUBIONYMI
ZWIERZAKAMI – PLUSZAKAMI.**

Mam jedną, swoją szczęśliwą maskotkę, która zawsze podróżuje ze mną, ale uwielbiam też przywozić różne maskotki z odwiedzanego regionu. Z Borneo na przykład przywiozłam pluszowego nosacza, którego nigdzie indziej na świecie nie widziałam, a z Grenlandii małego pluszowego piźmowola arktycznego.



Nela Mała Reporterka

to bohaterka i narratorka serii książek podróżniczych opisujących wyprawy małej dziewczynki do egzotycznych krajów. Podróżuje z rodzicami, którzy dokumentują wyjazdy, a następnie produkują programy z jej udziałem.

Nela pierwszą książkę wydała w wieku 8 lat

**SŁYSZELIŚMY, ŻE WRÓCIŁAŚ NIEDAWNO Z PODRÓŻY
PO AMERYCE POŁUDNIOWEJ. CO NAJBARDZIEJ
ZAPAMIĘTAŁAŚ Z TEJ WYPRAWY?**

Największe wrażenie zrobiło na mnie nocne niebo nad wybrzeżem Argentyny. Nad pustynią widziałam ogromną liczbę gwiazd i bardzo wyraźną drogę mleczną. To było naprawdę super. Argentyna jest niezwykle ciekawym i różnorodnym krajem. Podróżowałam tam przez trzy strefy klimatyczne. Na południu było bardzo zimno, w centralnej części chłodno, sucho i pustynnie, a na północy, przy granicy z Brazylią, dżunglowo, gorąco i wilgotno. Widziałam pingwiny, nurkowałam z ciekawskimi uchatkami, które podplwały i zaglądały mi przez maskę w oczy, obserwowałam ostronosy. Było bardzo fajnie.

BYŁAŚ NA ANTARKTYDZIE. JAK PRZYGOTOWYWAŁAŚ SIĘ DO TEJ EKSPEDYCJI I TRUDNYCH WARUNKÓW NA NAJZIMNIEJSZYM KONTYNENCIE ŚWIATA?

Zawsze bardzo chciałam jechać na Antarktydę, ale wydawało mi się, że to taki odległy, niedostępny dla ludzi kontynent. Gdy się okazało, że mam możliwość wyjazdu, od razu zaczęłam się przygotowywać, a zajęło mi to prawie rok. Musiałam nauczyć się pływać w suchym skafandrze nurkowym, co nie jest łatwe, gdyż trzeba umieć przybrać odpowiednią pozycję, żeby wyrównać powietrze w jego środku. W innym wypadku może ono wyrzucić człowieka do góry nogami. Trzeba też wiedzieć, jak spuszczać z niego powietrze, żeby nagle ciśnienie nie wystrzeliło nas w górę. Ważna jest również umiejętność ruszania samymi kostkami zamiast całymi nogami. Może to brzmieć jak łatwe zadanie, ale naprawdę jest dosyć trudne. W dodatku należy opanować zachowania we wszystkich sytuacjach awaryjnych, które mogą się zdarzyć podczas nurkowania w zimnych wodach, jak wzburzenie aparatu oddechowego, zamarznięcie złąček w skafandrze czy najgorsza wersja, jaką jest zalanie skafandra, czyli moment, kiedy woda o temperaturze -1, -2 stopni – słona zamarza w niższych temperaturach – dostanie się do środka stroju. Uczucie jest wówczas takie, jakby pływało się w samych ubraniach... trzeba się wynurzyć, aby nie wpaść w hipotermię.



Nela w Ameryce Południowej

WYJEŹDZASZ RÓWNIEŻ W TRAKCIE ROKU SZKOLNEGO. JAK RADZISZ SOBIE ZE SZKOLNYMI OBOWIĄZKAMI?

Ja uczę się w innym systemie niż większość dzieci w Polsce. Mam trzy pauzy semestralne i dzięki temu więcej przerw w ciągu roku, ale za to zdarza się, że w lipcu jeszcze chodzę do szkoły. Wyprawy planuję zawsze podczas dłuższych ferii. Zdarza się jednak, że czas podróży przekracza liczbę wolnych dni, ale później w szkole zawsze nadrabiam zaległości.

W 2017 ROKU TWOJA KSIĄŻKA NELA NA KOLE PODBIEGUNOWYM ZOSTAŁA LEKTURĄ UZUPEŁNIAJĄCĄ W SZKOLE PODSTAWOWEJ. NAUCZYCIELE KORZYSTAJĄ TEŻ NA LEKCJACH Z INNYCH TWOICH PUBLIKACJI. TO MUSIAŁO BYĆ DLA CIEBIE WYRÓŻNIENIE!

O tak! Pamiętam, jak dowiedziałam się o tym i byłam szczęśliwa. Bardzo się cieszę, że nastolatki, ale także młodsze dzieci lubią moje książki. Zależy mi, aby pokazywać im świat, przyrodę i zwierzęta oraz uczyć, jak je chronić. Dlatego też zakładam fundację The Adventure Starts Here Foundation. Jej celem będzie wspieranie rozwoju nauki w różnych dziedzinach – głównie przyrodniczych, historii naturalnej, geografii oraz eksploracji. Dodatkowo fundacja będzie kładła nacisk na ochronę

zwierząt i ich naturalnych siedlisk. Razem z weterynarzami, przyrodnikami, a także naukowcami będziemy tworzyć rezerваты i bazy badawcze w różnych częściach świata. Pierwszą z nich planujemy w dżungli w Kostaryce. Największy nacisk fundacja położy na projekty skierowane do dzieci, które zaproszę do moich baz badawczych, gdzie zostaną oprowadzone po dżungli i będą mieć kontakt ze zwierzętami, a naukowcy przekażą im swoją wiedzę. Dzieci mają bardzo ciekawe spostrzeżenia, często zauważają rzeczy, których dorośli nie widzą. Chcę połączyć te dwa światy i stworzyć wspólny, ponadpokoleniowy projekt badawczy.

JAK WYGLĄDA PRACA NAD KSIĄŻKĄ? CZY PISANIE PRZYCHODZI CI Z ŁATWOŚCIĄ?

Praca nad książkami to dla mnie frajda – to wyruszenie w kolejną podróż. Staram się, by każda książka była odbiciem moich wspomnień. Podczas pisania często zamykam oczy i przenoszę się znowu w odwiedzane miejsca. Próbuję sobie przypomnieć wszystko – najmniejszy szelest czy odgłosy ziemi, po której chodziłam. Czasami potrafię nawet poczuć zapach dżungli lub suche, afrykańskie powietrze.

WYGLĄDA NA TO, ŻE INTERESUJĄ CIĘ PRZED E WSZYSTKIM NIEODKRYTE I DALEKIE MIEJSCA – BYŁAŚ W DŻUNGLI W PAPUI-NOWEJ GWINEI, W TROPICALNYM LESIE NA BORNEO, NURKOWAŁAŚ W OCEANIE POŁUDNIOWYM. A CZY JEŹDZISZ CZASEM W MNIEJ EGZOTYCZNE MIEJSCA?

Oczywiście! Jeździłam już chyba całą Polskę, która naprawdę jest piękna. Ostatnio byłam w Słońsku przy ujściu Warty i szukałam szopów pracy, bo – może nie wszyscy wiedzą – te zwierzęta po drugiej wojnie światowej zaczęły pojawiać się w Polsce. Bardzo lubię też jeździć na działkę, wtedy mogę po prostu chodzić po lesie i obserwować naturę, często widuję sarenki i wiewiórki, które są śliczne. Każde miejsce ma swój urok. Antarktyda jest niepojęta, gdy tam się stoi i patrzy na kamienne góry wystające z wody i pokryte lodem. Ale kiedy na prawej stronie tekst jest o wers niżej niż na lewej mrówki chodzące po mchu,

to też możesz poczuć, że jesteś częścią pewnego niesamowitego ekosystemu. Ludzie często zapominają, że należą do świata, a nie świat do nich.

W PIERWSZĄ PODRÓŻ UDAŁAŚ SIĘ W WIEKU PIĘCIU LAT. KTÓRY KRAJ UWAŻASZ ZA NAJBARDZIEJ PRZYJAZNY I ATRAKCYJNY DLA DZIECI?

Chyba Tajlandię. To miejsce szczęścia i uśmiechu. Wszyscy ludzie są bardzo mili i przyjaźni. Chociaż tak samo było też w Birmie i Wietnamie. Trudno więc wskazać konkretny kierunek. W Tajlandii jest wszystko – piękne zwierzęta, plaże, bardzo dobre owoce. Można nocować w bambusowych domkach. Ale trzeba też uważać na pająki, węże i skorpiony.

CZEGO NAJWAŻNIEJSZEGO NAUCZYŁAŚ SIĘ PODCZAS SWOICH PODRÓŻY?

Wszystkie moje podróże czegoś mnie nauczyły. Przede wszystkim jestem dużo bardziej świadoma tego, że musimy mocniej dbać o naszą planetę i chronić zwierzęta, szczególnie zagrożone gatunki. Świat jest niezwykle piękny, ale jeżeli chcemy, żeby wszystkie niesamowite lasy tropikalne, pustynie, morza i oceany dalej istniały, musimy bardziej się postarać. Ludzie wyrzucają śmieci w niewłaściwych miejscach, a tak po prostu nie można. Uważam też, że tworzymy za dużo odpadków i czasami nie warto niektórych produktów pakować w liczne, niepotrzebne opakowania, które od razu się wyrzuca. Z kosmosu widać ogromną górę śmieci pośrodku oceanu, bo tam jest wir, który je ściąga w jedno miejsce. Ja sama na przykład staram się na co dzień uważać na produkty mające w składzie olej palmowy, a także nie korzystam z foliowych reklamówek.

JAKĄ NASTĘPNĄ WYPRAWĘ MASZ W PLANACH? MOŻE JEST MIEJSCE, O KTÓRYM MARZYSZ I KTÓRE OD DAWNA PRAGNIESZ ODWIEDZIĆ?

Jeszcze nie wiem, gdzie pojadę w następną podróż. Raczej nie mam konkretnego planu. Czasami moje wyjazdy są spontaniczne – możliwe, że i w tym przypadku tak właśnie będzie. Teraz skupiam się na pisaniu nowej książki, która będzie o Antarktydzie. Chciałabym zobaczyć Australię. Nigdy tam nie byłam, a to bardzo ciekawy kontynent, na którym można znaleźć mnóstwo gatunków węży i pająków oraz koale. Co więcej, marzę o badaniu dna morskiego i obserwowaniu zwierząt głębinowych. Ostatnio czytałam dużo o ośmiornicach – naprawdę niewiele osób wie, jakie to mądre i wyjątkowe zwierzęta. Chciałabym lepiej je poznać i opowiedzieć o nich dzieciom. Ale gdy już powstaną moje bazy, wszyscy będziemy mogli mieć wkład w rozwój badań nad życiem przyrody i dzięki temu też lepiej chronić zwierzęta. ♡

Nela na Antarktydzie





Baśniowe dzieciństwo

Kiedy stajemy się rodzicami, z drżeniem serca oczekujemy na pierwszy krzyk, pierwszą łyżeczkę niemlecznego posiłku, pierwszy krok czy pierwsze słowo. Nieustannie troszczymy się o rozwój dziecka – ten fizyczny i ten intelektualny. Pierwszy będą wspierać wspólne spacerunki i zabawy ruchowe, drugi – czytanie książek i związane z nimi gry.

TEKST I ZDJĘCIA: Katarzyna Vanevska, doktor nauk społecznych, dziennikarka i autorka książek dla dzieci

PBadania nie pozostawiają złudzeń – jeśli zależy nam na wychowaniu twórczego i świadomego swojej wartości młodego człowieka, wspólne czytanie musi wejść nam w nawyk już od pierwszych dni rodzicielskiej przygody. Choć specjaliści powtarzają tę tezę od dawna, ostatnie lata przynoszą na to twarde dowody. W 2015 roku Amerykańskie Towarzystwo Pediatryczne opublikowało wyniki badań prowadzonych przez dr. Johna Huttona, świadczących o tym, że czytanie książek ma stymulujący wpływ na rozwój mózgu dziecka. Przy pomocy rezonansu magnetycznego naukowcy analizowali aktywność mózgu maluchów w wieku od 3 do 5 lat,

gdy słuchały one nagrań bajek. Następnie, łącząc otrzymane wyniki z wiedzą o nawykach czytelniczych w ich domach, wykazano, że u dzieci, którym często się czyta, skutecznie aktywizował się obszar mózgu odpowiedzialny za rozumienie i wizualizację obrazów, a także przetwarzanie semantyczne (wydobywanie znaczeń językowych), mające kluczowe znaczenie dla rozwoju języka i umiejętności swobodnego wypowiedzenia się. Mówiąc najprościej – im wcześniej zaczniemy wspólne czytanie z dzieckiem, tym większą damy mu szansę na skuteczne komunikowanie się i lepsze rozumienie otaczającego go świata w przyszłości.

WIELOWYMIAROWA INWESTYCJA

Czas spędzony z książką to nie tylko inwestycja w przyszłe sukcesy naszej pociechy, ale też źródło wielu natychmiastowych korzyści dla dziecka i rodziny. Czytanie kilkulkatki rozbudza w nim ciekawość świata, pozwala odkrywać i rozwijać zainteresowania oraz poszerza jego wiedzę. Obecność opiekuna, dająca świadomość bezpieczeństwa i pełnej uwagi poświęconej dziecku, ma ogromne znaczenie dla budowania wzajemnej bliskości i poczucia własnej wartości malca. To on, na czas wspólnej lektury, staje się najważniejszą osobą w relacji z rodzicem. To zachęca do otwierania się, zwierzeń, zadawania pytań i poszukiwania odpowiedzi, choćby i najtrudniejszych, a taka więź okazuje się bezcenna w sytuacjach, kiedy malcowi przyjdzie samodzielnie zmierzyć się z problemami.

(NIE) OCENIAJ KSIĄŻKI PO OKŁADCE

Warto więc od początku zwracać uwagę na tworzenie dziecięcej biblioteczki. Piękne ilustracje w wybieranych tytułach będą ważnym czynnikiem kształtującym poczucie estetyki. Ciekawa, zaskakująca forma z pewnością zachęci młodego czytelnika do samodzielnego sięgania po książki, a to nawyk, który warto



maj 2019



zaszczepić. Jednak tym, co na sklepowej półce najtrudniej ocenić, jest treść danej pozycji, a to właśnie ona będzie decydowała, o czym w czasie lektury nasza latorośl będzie myślała, o co będzie pytała i co my będziemy mogli za jej pomocą przekazać.

Dużo łatwiej kilkulkatki zrozumieć trudne emocje i zjawiska, z jakimi musi się mierzyć, kiedy zostają one zaprezentowane w przystępnej dla niego formie. Przykładem jest seria książek *Ach, te zwierzaki*, z których każda staje się inspiracją do rozmowy na ważny temat, jak choćby oswojenie dziecięcych lęków (*Lwiątko książętko*) czy znaczenie marzeń w życiu (*Słonica baletnica*). Tu nie tylko treść pozwoli na mądrą dyskusję z kilkulkatkiem, istotne znaczenie ma też wierszowana forma tekstu ułatwiająca zapamiętanie fabuły, a rytmiczna konstrukcja przykuwa uwagę i wycisza, co doskonale sprawdza się podczas wspólnego czytania przed snem.

PATRZ UWAGNIE

Głośne czytanie to także nieoceniona szansa na obserwację dziecka. Spójrz, w jaki reaguje ono na poruszane w książce tematy, pozwala dostrzec, z jakimi emocjami pociecha wiąże konkretne zagadnienia, dzięki czemu będziemy mogli omówić z nią niepokojące nas zachowania. Trudne relacje w grupie rówieśniczej, wejście w nowe

środowisko koleżanek i kolegów czy wreszcie zaakceptowanie oczekiwanego rodzeństwa łatwiej wyjaśnić, wspólnie poznając książkowych bohaterów, którzy także mierzą się z tymi problemami, jak w książkach *Pies z kotem* czy *Awanturki wiewiórki*.

POMYŚL NA PODRÓŻ

Książki dla najmłodszych czytelników niosą jednak nie tylko społeczne i psychologiczne korzyści. To przede wszystkim świetna zabawa i sposób na przetrwanie niejednego wyjazdu, zwłaszcza tam, gdzie rodzic może aktywnie towarzyszyć dziecku w podróży. Każdy opiekun, który ma za sobą dłuższe wyprawy, wie, jak istotny jest już etap pakowania, a książki, nie oszukujmy się, bywają duże i ciężkie, co może być sporym kłopotem. Warto więc postawić na jakość, a nie ilość. Dobrze dobrana lektura stanie się źródłem wielu aktywności dla dziecka. Nie tylko będzie można ją wspólnie przeczytać, ale i twórczo wykorzystać,



Podczas spotkań autorskich, a także jako mama dorastających pociech obserwuję, że zainteresowanie książką jest bardzo żywe u dzieci w wieku przedszkolnym i, niestety, wyraźnie spada w miarę trwania edukacji szkolnej. Maluchom ani książka, ani nauka nie kojarzy się jeszcze ze żmudnym obowiązkiem nabywania wiedzy. Czytanie jest wędrówką po interesujących krainach i możliwością przeżywania niesamowitych przygód. Barwne ilustracje i ciekawy sposób czytania dorosłych wystarczą, by zatracić się w tych cudownych książkowych światach. Dzieci chętnie dyskutują o książkach, potrafią sprawnie wyjaśnić, co się im podobało, a co nie, a swoje ulubione lektury znają dosłownie na pamięć. Najmłodsze lata naszych dzieci to idealny moment, by podtrzymać to naturalne zainteresowanie wspólną lekturą, która jest także doskonałym sposobem na bliskość, przytulanie, wyciszenie lub zabawę, a nade wszystko: wspólne spędzanie czasu.

MAGDALENA SPRENGER

autorka książek dla dzieci



na przykład rozmawiając o ważnych zagadnieniach, takich jak poczucie własnej wartości czy nieocenianie po pozorach (*Prosiaczek przystojniaczek*). A co zrobić, jeśli znudzony podróżą młody czytelnik nie będzie miał ochoty na poważne dyskusje? Dobra książka stanie się pomocą i w takiej sytuacji, bo może okazać się świetną grą pamięciową, jak w przypadku pozycji *Smuteczki małpeczki*, w której wyliczanie bohaterów oraz ich cech to pełna humoru zabawa skutecznie połączona z nauką. Jeżeli macie ochotę na dalsze zdobywanie wiedzy, to proponuję zabawy językowe, nazywanie przedmiotów lub postaci w dowolnie wybranym języku i wspólne powtarzanie. Zaowocuje to nie tylko dobrym humorem dziecka (i spokojem innych pasażerów), lecz także znacznym poszerzeniem jego słownictwa. Dłuższa podróż to też dobry czas na stawianie pierwszych kroków w samodzielnym czytaniu. Warto zwrócić uwagę na to, by poza atrakcyjnymi ilustracjami książki oferowały wyraźny, ciekawie skomponowany tekst, z wyszczególnieniem trudniejszych lub bardziej istotnych wyrazów.

INTERAKTYWNA ZABAWA BEZ TABLETU

Czytanie, w ramach którego zadajemy pytania, zachęcamy dziecko do szukania rozwiązań i angażowania się w przeżycia bohaterów, to czytanie interaktywne. Choć wymaga ono nieco zaangażowania, przy dobrym doborze książek okaże się fascynującym przeżyciem i dla dziecka, i dla opiekuna. Co więcej, jak udowodnili badacze z Nowego Jorku, ma nieporównywalnie większy wpływ na wzrost poziomu inteligencji dziecka niż każda inna forma czytelnictwa. A więc rodzicu – do dzieła! 

22. BIENNALE SZTUKI DLA DZIECKA

SZTUKA JAKO SPOTKANIE

27 V – 2 VI 2019 / POZNAŃ
 BIENNALEDLADZIECKA.PL

SPEKTAKLE
WYSTAWY
KONCERTY
OPERY
FILMY
AKCJE TWÓRCZE



 Centrum Sztuki
Dziecka
w Poznaniu

POZnań*

 Kultura
Dziecka

DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW MINISTRA KULTURY
I DZIEDZICTWA NARODOWEGO POCHODZĄCYCH
Z FUNDUSZU PROMOCJI KULTURY

Choć nazwa, nadana na podstawie wyglądu figur, sugeruje inaczej, tak zwane baby kamienne są w rzeczywistości wizerunkami uzbrojonych mężczyzn. Ich pochodzenie związane jest z wojowniczymi plemionami Prusów, a funkcja równie zagadkowa, co lud, który je stworzył.

TEKST: Magdalena Sprenger,
Muzeum Archeologiczne w Poznaniu

Oblicza wykute w kamieniu

Kamienne baby pruskie przed Muzeum Archeologicznym w Gdańsku



Prymitywna rzeźba z granitowego polnego kamienia przedstawia zwykle mężczyznę, który w lewej dłoni trzyma róg do picia, w prawej zaś miecz lub tasak. Czasem dodatkowo widoczna jest tarcza lub hełm. Tak wygląda typowa baba. Dotąd odkryto 22 kamienne postaci. Tereny, na których je znaleziono, były zamieszkiwane przez plemiona pruskie, które w XIII wieku podbił zakon krzyżacki.

ZAGADKOWE POCHODZENIE

Dwa główne skupiska kamiennych posągów to okolice Iławy i Bartoszyce. Nie wiadomo kiedy i skąd je przeniesiono, jednak z całą pewnością zostały przemieszczone. Znajdowano je przy drogach, na cmentarzach oraz wmurowane w ściany budynków. Ich wysokość waha się od 1 do 1,7 metra. Na podstawie typu przedstawionego w kamieniu uzbrojenia większość badaczy datuje rzeźby na okres wczesnego średniowiecza, inni nawet na XIV wiek.

WŚRÓD POGAŃSKICH PRUSÓW

Niewiele jest dokumentów, które rzuciłyby światło na to, jak wyglądał świat pogańskich Prusów. Wiemy, że terytoria plemiennych obejmowały południowo-wschodnie wybrzeża Bałtyku, od zachodu ograniczone ujściem Wisły, od wschodu Niemnem,



Baba pruska z Barcian na dziedzińcu Zamku Kapituły Warmińskiej w Olsztynie

od południa – puszciami i bagnami nad Narwią. Obszar ten odpowiada terenom dzisiejszych województw warmińsko-mazurskiego i częściowo pomorskiego oraz obwodu kaliningradzkiego. W pobliżu tych ziem brak było ważnych szlaków handlowych i komunikacyjnych. Bariera językowa między ludami pruskimi a słowiańskimi i fińskimi sąsiadami nie zachęcała do kontaktów. Prusowie przybyli tu zapewne na przełomie VI i V wieku p.n.e. Czuli twory przyrody i zbierali się w świętych gajach, przy wiecznym płonącym ogniu, gdzie składali ofiary. Nigdy nie stworzyli jednego państwa. Zaczęli się jednoczyć, gdy nadeszło zagrożenie ze strony zakonu krzyżackiego – wtedy jednak było już za późno. Pod koniec XIII stulecia Prusowie zostali przymusowo schrystianizowani i zasymilowali się z ludnością napływającą na te ziemie z Polski, Litwy i Niemiec.

Z DAWNYCH KRONIK

Podróżnicy i kronikarze niewiele uwagi poświęcili plemionom pruskim. Arabski kupiec Ibrahīm ibn Jakub (X wiek) pisze: *Oni mają odrębny język, nie znają języków swych sąsiadów. Są sławni ze swego męstwa. Gdy najdzie ich jakie wojsko, żaden z nich nie ociąga się, ażeby się*

Artykuł powstał w współpracy
z Muzeum Archeologicznym
w Poznaniu.



FOT. MARGOZ

W PODRÓŻ
W KULTURĘ

przylączył do niego jego towarzysz, lecz występuje, nie oglądając się na nikogo i rąbie mieczem, aż zginie. Dwa wieki później Gall Anonim wspomina o Prusach w *Kronice polskiej*: *Jednakże ani mieczem nauczania nie dało się serc ich oderwać od pogaństwa, ani mieczem zniszczenia nie można było tego pokolenia żmij zupełnie wytępić*. Opisuje także męczeńską śmierć św. Wojciecha poniesioną z rąk Prusów. Podkreśla też niedostępność ziem pruskich: *A niestrudzony Bolesław zimową porą bynajmniej nie zażywał wywczasów jak człowiek gnuśny, lecz wkroczył do Prus. Wkraczając do Prus, z lodu na jeziorach i bagnach korzystał jakby z mostu, bo nie ma do owego kraju innego dostępu, jak tylko przez jeziora i bagna*. Piotr z Dusburga w *Kronice ziemi pruskiej* (ok. 1326 roku) tak opisuje ich wierzenia: *Prusowie nie znali pojęcia Boga. A ponieważ byli ludźmi prostymi, nie potrafili wyobrazić go sobie w umyśle, w ogóle nie mogli dowiedzieć się o nim z pism (...) czcili każde stworzenie jak boga, a mianowicie słońce, księżyc i gwiazdy, pioruny, ptaki, zwierzęta czworonożne, a nawet także ropuchę. Za święte uważali gaje, pola i wody tak bardzo, iż nie odważali się w nich wycinać drzew ani uprawiać ziemi, ani łowić ryb*.

TAJEMNICA PRZEZNACZENIA

Do niedawna naukowcy borykali się z poważnymi trudnościami, chcąc określić przeznaczenie posągów. Wynikało to z faktu, że żadna z 21 kamiennych postaci nie została znaleziona w pierwotnym miejscu. Sytuacja zmieniła się dopiero wtedy, gdy w Poganowie koło Kętrzyna odkryto 22. rzeźbę. Znajdowała się ona pod ziemią, w obrębie pruskiego miejsca kultu, na które składały się kamienny krąg, palenisko oraz pozostałości po składanych tu ofiarach – kilkaset fragmentów kości, głównie końskich. Stanowisko to odkrywczy datują na X–XI wiek. Wśród ludów bałtyckich powszechna była wiara w to, że w kamieniach i pod nimi mieszkają dusze przodków. Żywe było także przekonanie, że kamienie rosną. Wiązano je również z kultem płodności. Warto zaznaczyć, że figury podobne do pomorskich posągów znane są ze stepów euroazjatyckich, gdzie



Baba pruska na dziedzińcu Ratusza Staromiejskiego w Toruniu

FOT. PUMPKS

zwie się je babami kamiennymi lub bałbałami. Jednak tam wizerunki przedstawiono zdecydowanie bardziej szczegółowo. Naukowcy wysnuli różne teorie związane z powstaniem bab: były one kamieniami granicznymi, posągami bohaterów, wielkich wojowników, bóstw lub kapłanów. Pełniły funkcję swego rodzaju rzeźb pokutnych, wyobrażając osoby zakłętą w kamień za swoje winy. Miały także powstać na zlecenie Krzyżaków i przedstawiać pogańskich Prusów. W świetle odkrycia z Poganowa teoria wiążąca baby kamienne z wizerunkami bóstw wydaje się uzasadniona.

ŚLADEM PRZESZŁOŚCI

Najstarsza wzmianka o babie pruskiej pochodzi z 1706 roku z kroniki miasta Bartoszyce (Bartenstein), gdzie pada jej nazwa: Bartel. Nieco później babami kamiennymi zainteresował się generał Friedrich zu Anhalt, dowódca regimentu piechoty nr 14 w Bartoszycach w latach 1768–1779. Z jego rozkazu posąg Bartla stanął na bartoszyckim rynku. Niestety został także „ulepszony”, m.in. napisami w języku hebrajskim oraz po łacinie, sugerującymi, że figura przedstawia postać św. Bartłomieja. Dziś kolekcję bab pruskich z rejonu Ławy – z Bronowa, Galdowa, Mózgowa oraz Susza – można zobaczyć przed siedzibą Muzeum Archeologicznego w Gdańsku. Dwa posągi znajdują się na skwerze w Bartoszycach, jeden przy budynku Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, kolejne na dziedzińcu Ratusza Staromiejskiego w Toruniu oraz przy kościele w Pątnicy.



TROPEM KAMIENNYCH BAB

Aby zobaczyć te wyjątkowe kamienne rzeźby sprzed wieków, wybierz się do Gdańska, Olsztyna lub Torunia, dokąd zabiorą cię pociągi PKP Intercity. Znajdź dogodne połączenie na intercity.pl!

NOWE OGRODY ZAMKU – NOWE OGRODY WARSZAWY NEW GARDENS OF THE ROYAL CASTLE – NEW GARDENS OF WARSAW

OTWARCIE
11 MAJA
OPENING
MAY 11



OGRODY
ZAMKU KRÓLEWSKIEGO W WARSZAWIE



Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko

Rzeczpospolita
Polska

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego

Partnerzy: **Lidex** **MARSH**

Patroni medialni:

POLSKA RADIO

ams

naszmiasto.pl

HISTORIA **STYLICA**

10. Międzynarodowy KONKURS WOKALNY im. Stanisława Moniuszki

5-11 maja 2019



Moniuszko
2019 ROKIEM 200.
STANISŁAWA MONIUSZKI

Patronat honorowy:
Minister Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Prof. PIOTR GIŁSKI

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego



Współorganizator



Koproducent



Partner strategiczny



Partner medialni



Partner medialni

Dofinansowano ze środków
Ministerstwa Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

WYBRANE WYDARZENIA W KRAJU Rok Stanisława Moniuszki

- 10 maja** Viva Moniuszko. Uroczysty koncert z okazji 200. rocznicy urodzin Stanisława Moniuszki (z udziałem Chóru Zespołu Pieśni i Tańca Śląsk) Filharmonia Zielonogórska, godz. 19.00, Zielona Góra
- Koncert oratoryjny Viva Moniuszko – Stanisławowi Moniuszce w 200-lecie urodzin Filharmonia Łódzka, godz. 19.00, Łódź
- Komediopera Stanisława Moniuszki „Nocleg w Apeninach” Warszawska Opera Kameralna, godz. 19.00, Warszawa
- Koncert kameralny Pawlik/Moniuszko – Polish Jazz Opera i Filharmonia Podlaska, Sala Koncertowa, godz. 19.00, Białystok
- Koncert symfoniczny z okazji 200. rocznicy urodzin Stanisława Moniuszki oraz projekcja filmowej wersji „Halki” z 1929 roku, Filharmonia Opolska, godz. 19.00, Opole
- Koncert Moniuszko na 10-lecie chóru „Cantores Varmienses” Filharmonia Warmińska-Mazurska, godz. 19.00, Olsztyn
- 11 maja** Spektakl muzyczny „Dróżki Pana Moniuszki” Toruńska Orkiestra Symfoniczna, CCK Jordanki, Sala Koncertowa, godz. 18.00, Toruń
- 11, 12 maja** Wieczór baletowy „Fredriana” z muzyką Stanisława Moniuszki Teatr Wielki – Opera Narodowa, godz. 19.00 (12 maja o godz. 17.00), Warszawa
- 12, 14, 15 maja** Opera Stanisława Moniuszki „Straszny dwór” Teatr Wielki – Opera Narodowa, godz. 19.00 (12 maja o godz. 18.00), Warszawa
- 15 maja** Koncert chóralski „Spotkanie ze Stanisławem Moniuszką” – koncert w 200. rocznicę urodzin kompozytora Filharmonia Krakowska im. Karola Szymanowskiego, godz. 19.30, Kraków
- 15, 17 maja** „Moniuszko for the World” – Śpiewnik domowy w obcych językach Warszawska Opera Kameralna, Teatr Scena, ul. Krakowskie Przedmieście 87/89, Dom Literatury, godz. 19.00, Warszawa
- 17 maja** Opera Stanisława Moniuszki „Flis” Toruńska Orkiestra Symfoniczna, CCK Jordanki, Sala Koncertowa, godz. 19.00, Toruń
- 18 maja** Opera Stanisława Moniuszki „Halka” Opera Wrocławska, godz. 19.00, Wrocław
- Spektakl dramatyczny „Dziady-Widma / Mickiewicz – Moniuszko” Polska Opera Królewska, godz. 20.00, Zamek w Baranowie Sandomierskim
- 18, 19 maja** Wieczór baletów polskich z utworem Stanisława Moniuszki „Na kwatunku” Opera na Zamku, 18 maja o godz. 19.00, 19 maja o godz. 18.00, Szczecin
- 19 maja** Opera Stanisława Moniuszki „Halka” (wersja wileńska) Warszawska Opera Kameralna, godz. 18.00, Warszawa
- 20 maja** Koncert „Moniuszkowy zawrót głowy – perły opery, operetki i musicalu” Teatr Wielki w Łodzi, godz. 18.30, Łódź
- 6 czerwca** Tomasz Konieczny, Preludium Premierowe: Moniuszki Śpiewnik Symfoniczny Teatr Wielki – Opera Narodowa, godz. 19.00, Warszawa
- 7 czerwca** Opera Stanisława Moniuszki „Straszny dwór” w wykonaniu zespołu Opery Śląskiej w Bytomiu, Wejherowskie Centrum Kultury, godz. 19.00, Wejherowo
- 8, 11, 13, 25 czerwca** Opera Stanisława Moniuszki „Halka” (wersja wileńska) Teatr Wielki – Opera Narodowa, godz. 19.00, Warszawa
- 9 czerwca** Koncert laureatów Ogólnopolskiego Festiwalu Pieśni i Muzyki „Moniuszko – twórca romantyczny” Filharmonia Świętokrzyska, Sala Kameralna, godz. 17.00, Kielce
- 14 czerwca** Opera Stanisława Moniuszki „Straszny dwór” (wersja sceniczna) Filharmonia Częstochowska, godz. 19.00, Częstochowa
- 18 czerwca** Koncert Tomasza Koniecznego (w programie m.in. pieśni Stanisława Moniuszki) Teatr Wielki im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu, godz. 19.00, Poznań
- 21 czerwca** Koncert „Przeboje Moniuszki” Toruńska Orkiestra Symfoniczna, CCK Jordanki, Sala Koncertowa, godz. 19.00, Toruń
- 23, 26 czerwca** Koncert „Arie oper świata – Moniuszko!” Letni Festiwal Opery Krakowskiej Dziedziniec Arkadowy na Wawelu, godz. 20.30, Kraków
- 28 czerwca** Koncert inauguracyjny Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej w Oliwie Stanisław Moniuszko „Msza łacińska Es-dur na chór mieszany, smyczki i organy” Filharmonia Bałtycka, Archikatedra Oliwska, godz. 20.00, Gdańsk
- 28, 30 czerwca** Opera Stanisława Moniuszki „Paria” Teatr Wielki im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu, godz. 19.00 (30 czerwca o godz. 18.00), Poznań
- 29 czerwca** Spektakl dramatyczny „Dziady-Widma / Mickiewicz – Moniuszko” Polska Opera Królewska, Dom Pracy Twórczej w Radziejowicach, godz. 19.00, Radziejowice

Moniuszko
2019 ROKIEM 200.
STANISŁAWA MONIUSZKI

Realizacja działań w ramach obchodów
200. rocznicy urodzin Stanisława Moniuszki
Dofinansowano ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego



200. rocznica urodzin
Stanisława Moniuszki
Obchodzone pod auspicjami UNESCO



Wspólne zajęcia twórcze pomagają w budowaniu dobrej relacji z dzieckiem

Sztuka bycia (z) dzieckiem

Dziadkowie narzekają, że ich wnuki nie odrywają wzroku od telefonów i nie ma z nimi żadnego kontaktu. Młodzi rodzice natomiast coraz częściej korzystają z tabletów czy komputerów, traktując je nie tylko jako narzędzie edukacyjne, lecz także jako wypełniacz czasu dla swoich – nawet bardzo malutkich – dzieci.

TEKST: Ewa Obrębowska,
rzecznik prasowy Centrum Sztuki Dziecka

KONKURS

Na adres redakcji: wpodroz@skivak.pl prześlij zdjęcie, do którego będzie pasować tytuł *Maluch spotyka sztukę*. Autorów 3 najlepszych zdjęć nagrodzimy podwójnymi zaproszeniami dającymi możliwość darmowego wejścia na większość wydarzeń w ramach Biennale Sztuki Dziecka w Poznaniu. Więcej informacji o wydarzeniu na biennaledladziecka.pl.

Regulamin konkursu na www.wpodroz.com

Przed technologiami nie uciekniemy – stanowią już nieodłączny element naszego świata. Znacząc jednak związane z nimi zagrożenia, warto zadbać o relacje, szczególnie między dziećmi, rodzicami i dziadkami, zwłaszcza że budowanie i zacieśnianie więzi nie musi być zadaniem trudnym i żmudnym. Można o nim pomyśleć jak o sztuce bycia z dzieckiem. Dzięki takiemu podejściu zyskamy szansę na przeżycie wspaniałej przygody, poznamy satysfakcję i wspólną zabawę oraz – co bardzo prawdopodobne – unikniemy wielu wychowawczych kryzysów.

SZTUKA WSPÓLNEGO UCZESTNICZENIA

Świadomi rodzice dbają o kulturalny rozwój swoich latorośli, kupując im książki, wysyłając je do kina, teatru, filharmonii czy galerii, zapisując na dodatkowe zajęcia artystyczne. Aktywny udział w kulturalnym życiu nie powinien jednak ograniczać się do wydelegowania dziecka na wydarzenie w oficjalnej instytucji, ze szkolną lub przedszkolną wycieczką. Ważniejsze jest to, czego doświadczamy razem. Dzięki temu lepiej się poznajemy i nawzajem siebie uczymy, łatwiej też wspólnie dotrzeć

do nieodkrytych pokładów wrażliwości, wytyczać nowe horyzonty wyobraźni. Możemy dyskutować, różnić się, dochodzić do porozumienia. Wspólny zachwyt czy wzruszenie znaczą wiele, a sztuka dostarcza licznych okazji do takich właśnie przeżyć.

SZTUKA ODKRYWANIA I WYRAŻANIA

Mówiąc o budowaniu relacji, nie sposób pominąć roli wspólnego tworzenia. Nie musimy od razu wypływać na głęboką wodę wielkiej sztuki: zaczniemy od przygotowania kolorowej sałatki do obiadu, zmontowania filmu z wakacji czy zrobienia galerii zdjęć w rodzinnym albumie. W dalszej kolejności być może przyjdzie nam ochota na więcej twórczych działań. Zawsze jednak będziemy mogli odwołać się do tego przeżycia i wspominać je jako szczególnie cenne.

Uzdolnieni artystycznie rodzice nie mają z tym na co dzień żadnego problemu i na pewno doceniają rolę takich działań. A ci mniej twórczy? Zawsze warto poszukać w sobie potencjału! Dzieci bardzo w tym pomogą, gdyż są odważniejsze od dorosłych i żadna siła nie jest w stanie zgasić ich naturalnej pasji. Wystarczy z nimi pobyc i zaobserwować, że ich codzienne zabawy mają w sobie cechy teatru, że każde z nich bywa choć przez chwilę wielkim malarzem albo kompozytorem, bo właśnie odkrywa cały świat i uczy się go wyrażać całym sobą.

SZTUKA ŻYCIA

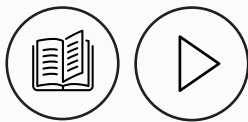
Dzieci dorosną szybciej, niż nam się wydaje. Zanim się obejrzymy, będą nas leczyć, wychowywać nasze wnuki, sprzedawać nam różne dobra, przekonywać nas do nowych idei. Tylko niektóre zostaną artystami i zajmą się tworzeniem sztuki. Wszystkie jednak – nawet przez swe codzienne działania – będą tworzyć otaczający je świat. Warto więc wyposażać je w najlepsze narzędzia: nie tylko te, które skutecznie i szybko prowadzą do pragmatycznych celów, lecz także takie, które rozwijają zdolność krytycznego myślenia i czytania metafor, wpajają odpowiedzialność za innych, empatię, wrażliwość i... poczucie humoru. Wtedy naszym wzajemnym relacjom niewiele będzie mogło zagrozić. **W**



Zrób zdjęcie kodu i zobacz, jakie wydarzenia czekają na ciebie w ramach Biennale Sztuki Dziecka!

biennaledladziecka.pl

majowe premiery



Złodziej pioruna
Rick Riordan

Wielka gratka dla wszystkich fanów serii przygód Percy'ego Jacksona – kolekcjonerskie, ilustrowane wydanie bestsellerowego *Złodzieja pioruna*. Dwunastoletni Percy jest półbogiem, synem Posejdona i zwykłej śmiertelniczki. Nastolatek rusza w niezwykle niebezpieczną misję – jej celem jest schwytanie złodzieja, który ukradł należący do Zeusa piorun. W wyprawie towarzyszą mu przyjaciele – córka Ateny oraz satyr, a droga pełna jest mitologicznych potworów i niezwykłych przygód. Dodajmy do tego spotkanie z nieznanym dotąd ojcem oraz tajemniczą przepowiednię, a zyskamy lekturę, od której trudno się oderwać.

Wydawnictwo Galeria Książki



Wielka księga ptaków
Yuval Zommer

Na całym świecie żyje ponad 10 tys. rozmaitych gatunków ptaków – o większości z nich wiemy zazwyczaj niewiele. *Wielka księga ptaków* to 64 strony wypełnione faktami i ciekawostkami o życiu skrzydlatych stworzeń z różnych stron świata. Z lektury dowiemy się, dlaczego flamingi są różowe, czy papugi rzeczywiście potrafią mówić, jak ptaki zdobywają swoje pożywienie i gdzie składają jaja. Piękne ilustracje zachęcają do wyszukiwania szczegółów i zdobywania nowej wiedzy. „Wielka księga ptaków” to wyjątkowa publikacja dla ciekawych świata w każdym wieku.

Wydawnictwo Wilga

Wymarzony
reż. Jeanne Herry

Fabula spleta losy trójki bohaterów – Alice, która od lat marzy o dziecku i czeka na adopcję, Jeana, który prowadzi dom tymczasowy dla maluchów czekających na nowy dom, oraz maleńkiego Theo, porzuconego przez nastoletnią matkę zaraz po urodzeniu. Między chłopcem a Jeanem rodzi się niezwykła więź, a Theo zdaje się rozumieć ze swojej sytuacji dużo więcej, niż mogłoby się wydawać. Czy Alice będzie dla niego odpowiedzialną matką? Jak cała trójka poradzi sobie z czekającą ich wielką zmianą? Najnowszy obraz francuskiej reżyserki nazywany jest największym wzruszeniem tego roku – warto to sprawdzić, wybierając się do kina.

Dystrybucja: Monolith Films



reklama

SUPERWIDOWISKO
GIUSEPPE VERDI
TRAVIATA
28, 29, 30 / 06 / 2019

dyrygent
MARCIN NAŁĘCZ-NIESIOŁOWSKI

reżyseria
GRAŻYNA SZAPOŁOWSKA



www.opera.wroclaw.pl



Sztuka kobiet w Małopolskiej Kolekcji Sztuki Współczesnej

Biuro Wystaw Artystycznych w Tarnowie oraz Małopolska Fundacja Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie prezentują 12. odsłonę wystawy stałej w nietypowej przestrzeni dworca PKP w Tarnowie. Jak podkreśla kurator kolekcji Jan Trzupek, twórczość kobiet wciąż jest mało obecna w kolekcjach, na wystawach i w książkach poświęconych sztuce. Wśród wybranych prac z małopolskich zbiorów podziwiać można m.in. te najbardziej rozpoznawalne: „Home” Marty Deskur (z 2004 roku) oraz „Gry” Katarzyny Józefowicz (2002–2003).

Do 9 czerwca 2019 roku
Tarnów
bwa.tarnow.pl



Festiwal Kalejdoskop

To już 16. edycja festiwalu tańca współczesnego w Białymstoku. Wydarzenie, które zaczynało bardzo skromnie, opierające się głównie na prywatnych środkach i zapale organizatorów, obecnie jest największą tego typu imprezą w północno-wschodniej Polsce. Przez cztery festiwalowe dni – jak w kalejdoskopie – możemy zachwycić się zmiennością, różnorodnością i różnorodnością tańca. Oprócz przeglądu wyjątkowych spektakli tanecznych w programie znalazły się wystawy, warsztaty oraz instalacje artystyczne.

9–12 maja 2019 roku
Białystok
festiwal-kalejdoskop.pl



Majowe wydarzenia

XXIII Spotkanie Młodych LEDNICA 2000

Organizowane przez Wspólnotę LEDNICA 2000 tego-roczone Spotkanie na Polach Lednickich odbędzie się pod hasłem „Wiesz, że Cię Kocham”. Na uczestników czekają zapierające dech w piersiach inscenizacje, widowisko baletowe oraz procesje. Jednak Lednica to przede wszystkim radość, energia i 100 tys. młodych ludzi, modlących się przez taniec i śpiew. Całodzienne Spotkanie zakończy się o północy adoracją Najświętszego Sakramentu i przejściem przez Bramę Rybę.

1 czerwca 2019 roku
Pola Lednickie
lednica2000.pl



DZIKA Henrik Ibsen KACZKA Premiera: 1 czerwca 2019

Tłumaczenie: Anna Marciniakówna

Reżyseria: Franciszek Szumiński

Scenografia i kostiumy: Barbara Ferlak

Asystentka scenografiki: Magdalena Mucha

Dźwięk: Kamil Tuszyński

Światło: Daniel Chepilesqj

Asystent reżysera: Dawid Żłobiński

Obsada: Vanessa Gazda, Urszula Grabowska, Beata Wojciechowska, Andrzej Cempura, Janusz Głogowski, Marcin Kowalczyk, Edward Janaszek, Jacek Mąka, Łukasz Pruchniewicz, Artur Słaboń, Dawid Żłobiński

Dzika kaczka Henryka Ibsena w Teatrze Żeromskiego

Kielecki teatr zaprasza na premierę jednej z najpopularniejszych sztuk norweskiego dramaturga. Gregers Werle powraca po latach do rodzinnego domu, gdzie spotyka dawnego przyjaciela – Hjalmarę Ekdala. Szybko orientuje się, że życie Hjalmara, jego rodzina i cała rzeczywistość, w której tkwi, są zbudowane na kłamstwie. Dramat Ibsena w reżyserii Franciszka Szumińskiego prowokuje do rozważań na temat postawy życiowej, w której unika się konfrontacji ze światem lub drugim człowiekiem.

Od 1 czerwca 2019 roku
Kielce
teatrzeromskiego.pl

Dawno, dawno temu, w odległej krainie, pewien sprytny żołnierz użył podstępny, by uratować miasto przed najazdem wroga. W podziękowaniu nie otrzymał jednak ręki królowej, lecz... 300 worków ziaren kawy.

TEKST: Marta Szafranek

TRANSLATION: Malgo Dzierugo

O walecznym królu, sprytnym żołnierzu i... kawie z miodem i mlekiem

Ta krótka historia nie jest bajką dla dzieci, gdyż wydarzyła się naprawdę. Czyni ją to tym bardziej interesującą – zarówno dla małych, jak i zupełnie dużych czytelników. Miała ona miejsce w 1683 roku w trakcie oblężenia Wiednia, a jej bohaterem jest Jerzy Franciszek Kulczycki – urodzony w Kulczycach koło Sambora (obecnie na terenie Ukrainy) tłumacz, szpieg i żołnierz Jana III Sobieskiego. Podobno sam Kulczycki podkreślał, że jest rodowitym Polakiem, co jednak nie przeszkadzało mu wieść życia prawdziwego kosmopolity. W młodości poznał kulturę Imperium Osmańskiego i język turecki, które wykorzystał w swojej karierze. Na stałe związał się z Wiedniem, gdzie pracował m.in. jako tłumacz dla belgradzkiego oddziału austriackiej Wschodniej Kompanii Handlowej, będącej stowarzyszeniem kupców wiedeńskich do handlu ze Wschodem. Otworzył również własną firmę kupiecką w wiedeńskiej dzielnicy Leopoldstadt.

SPRYTNY ŻOŁNIERZ

Kulczycki przebywał w stolicy Austrii również w czasie oblężenia miasta przez armię wielkiego wezyra tureckiego Kara Mustafy. Wykorzystał wtedy swoją doskonałą znajomość języka i obyczajów tureckich, aby przedrzeć się przez obóz wroga i dostać się do stacjonującego za nim księcia lotaryńskiego Karola V Leopolda. W tym celu użył podstępny – przebrał się za osmańskiego żołnierza i podśpiewując tureckie piosenki, wy dostał się z oblężonego miasta. Dzięki temu fortelowi udało mu się poprosić samego księcia o pomoc dla tracącego ducha walki Wiednia i – wracając tą samą drogą – zanieść mieszkańcom obleganego grodu zapowiedź odsieczy. Dzięki temu morale ludności

Pomnik Kulczyckiego, Wiedeń
Kultschitzky's Monument, Vienna



FOT. BUCHHÄNDLER, LICENCJA CREATIVE COMMONS

EN Once upon a time in a far away land, a clever soldier used deception to save a city from an enemy invasion. As a thank you, however, instead of a princess's hand in marriage he was offered... 300 bags of coffee beans.

TEXT: Marta Szafranek

TRANSLATION: Malgo Dzierugo

About a brave king, a clever soldier and ... coffee with honey and milk

This story is not a fairytale – it really took place. It makes it all the more interesting, both for young and grown up readers. It happened in 1683 during the siege of Vienna, and its hero is Jerzy Franciszek Kulczycki. Born in Kulczyce near Sambor (now in Ukraine), he was a translator, a spy and a soldier under the Polish king, Jan III Sobieski. It is said that Kulczycki himself always stressed that he is a native Pole, which did not prevent him from leading a rather cosmopolitan lifestyle. In his youth, he got to know the Turkish language and the culture of the Ottoman Empire, both of which skills he used in his career. He permanently tied his fate with Vienna, where he worked as a translator for the Belgrade office of the Austrian Eastland Company branch, which was an association of Viennese merchants trading with the East. He also opened his own merchant business in the Leopoldstadt district of Vienna.

A CLEVER SOLDIER

Kulczycki stayed in the Austrian capital also during the siege of the city by the Turkish army led by the Grand Vizier Kara Mustafa. He then used his excellent knowledge of Turkish language and customs to break through the enemy's camp and to reach Carl V Leopold, Duke of Lorraine, who was stationed behind the Turks. To achieve this, Kulczycki used deception – he dressed up as an Ottoman soldier and managed to get out of the besieged city, all the while singing Turkish songs. Thanks to this ruse, he got to ask the Duke himself for help which Vienna so desperately needed, as by now everyone's spirits were low. Returning to the city the same way he got out, Kulczycki was able to bring back the good news of imminent relief. Thanks to this, the people's morale held on strong, and the city council resigned from surrendering to Kara Mustafa.

Artykuł przygotowany we współpracy
z Instytutem POLONIKA



Article prepared in cooperation
with the POLONIKA INSTITUTE

This was not the only one of Kulczycki's accomplishments. Once again, he went on a risky expedition – this time to the camp of King Jan III Sobieski, to give him a signal to start the attack. This means that the decisive fight in the battle of Vienna, in which the Polish monarch commanded the combined forces of the Holy Roman Empire and the Polish-Lithuanian Commonwealth, was in fact instigated by Kulczycki.

It seems that these heroic deeds serve as sufficient reasons for Jerzy Kulczycki to be written in to the cards of Austria's history books forevermore. It would however be a mistake to think that here's where the story of this extraordinary Pole ends. Kulczycki's most famous act was to come after the battle.

THE FIRST CAFE IN VIENNA

As a show of gratitude for his bravery, King Jan III Sobieski decided to reward Kulczycki with a booty of his choice from the camp of the defeated Turks. In most

nie upadło, a rada miasta zrezygnowała z poddania się Kara Mustafie. Nie była to jedyna zasługa Kulczyckiego. Po raz kolejny udał się on na ryzykowną wyprawę – tym razem do obozu króla Jana III Sobieskiego, aby przekazać mu sygnał do rozpoczęcia ataku. Do słynnej bitwy, w której polski monarcha, dowodzący sprzymierzonymi wojskami Rzeczypospolitej i cesarza Leopolda I, wypędził Turków spod Wiednia, doszło więc również dzięki misji Kulczyckiego. Wydaje się, że swymi bohaterскими czynami Jerzy Kulczycki wystarcza – jąc mocno zapisał się w dziejach Wiednia. Błąd jednak popełniłaby osoba, która w tym miejscu zakończyłaby opowieść o tym niezwykłym Polaku. Najszlachetniejszy czyn Kulczyckiego miał bowiem nadejść dopiero po bitwie.

PIERWSZA KAWIARNIA W WIEDNIU

W podziękowaniu za męstwo król Jan III Sobieski postanowił nagrodzić Kulczyckiego dowolnym wybranym przez niego łupem z obozu pokonanych Turków. W tej sytuacji większość osób wybrałaby zapewne złoto, oręż bądź kosztowności. Kulczycki poprosił jednak o 300 worków dziwnych ziaren, których przeznaczenie było dla Polaków i wiedeńczyków niejasne. Okazało się, że była to... kawa. Po dziś dzień pozostaje ona ulubionym napojem wiedeńczyków, a w mieście popularne stało się powiedzenie: „Koniec świata poznacie po tym, że w Wiedniu zamkną kawiarnie”. Podobno to właśnie Kulczycki otworzył w stolicy Austrii pierwszą kawiarnię – Dom pod Błękitną Butelką. Przypisuje mu się ponadto pomysł dosładowania kawy miodem oraz podawania jej z mlekiem. Wiedeńczycy do dziś pamiętają o zasługach Kulczyckiego –



WIEDEŃ

Na wycieczkę po stolicy Austrii szlakiem polskich bohaterów wyrusz pociągami PKP Intercity. Do Wiednia proponujemy codziennie jedno połączenie z Trójmiasta, trzy z Warszawy (dwa dzienne i jedno nocne), trzy z Katowic oraz jedno nocne z Krakowa. Połączenia nocne obsługiwane są pociągami z kuszetami, miejscami sypialnymi oraz miejscami do siedzenia, tak aby zwiedzanie można było zacząć już od samego rana. Dowiedz się więcej na intercity.pl!

FOT. PIOTR TYSARCZYK, LICENCJA CREATIVE COMMONS



Tablica pamiątkowa na Kahlenbergu
Memorial plaque on Kahlenberg

cases you would expect for one to probably choose gold, weapons or other valuables. Kulczycki, however, asked for 300 bags of strange beans, the purpose of which wasn't entirely clear, either to Poles or the Viennese. It turned out that these were... coffee beans. To this day, it remains the favourite drink of the Viennese, and a popular local saying goes something like: *you will know it's the end of the world for the cafes will close down in Vienna.*

Apparently, it was Kulczycki who opened the first cafe in the Austrian capital – Hof zur Blauen Flasche (Under the Blue Bottle). He is also credited for the idea of sweetening coffee with honey and serving it with milk. The Viennese people still remember Kulczycki's accomplishments – as a thanks for the gift of coffee and cafes, they put up a monument celebrating the Pole on the corner of Favoritenstrasse and Kolschitzkygasse. It depicts Kulczycki



VIENNA

You can take the PKP Intercity train to the capital of Austria to embark on an adventure of exploring the trail of Polish heroes. We offer one daily service from Tricity, three from Warsaw (two daytime and one nighttime), three from Katowice and one nighttime service from Krakow. Nighttime connections are served by a train with standard seating and also couchette cars, so that you can start your adventure well rested first thing in the morning. Find out more at intercity.pl!

w podziękowaniu za dar kawy i kawiarni wystawili Polakowi pomnik znajdujący się na narożniku domu przy ulicach Favoritenstrasse i Kolschitzkygasse. Przedstawia on Kulczyckiego podającego kawę w tureckim stroju, czyli dokładnie tak, jak miało to wyglądać w XVII wieku. Co więcej – każdego roku, w październiku, właściciele, pracownicy i bywalcy kawiarni obchodzą Kolschitzky Fest. W tym czasie z okien licznych kawiarni znajdujących się przy wiedeńskich ulicach na przechodniów spoglądają podobizny Kulczyckiego, zapraszając na filiżankę kawy – najlepiej z miodem i mlekiem!

WALECZNY KRÓL

Wspominając obecność Polaków w stolicy Austrii, nie sposób pominąć milczeniem samego króla Jana III Sobieskiego. Wszak w bitwie pod Wiedniem to właśnie on odegrał najważniejszą rolę. Dowodził ze wzgórza Kahlenberg (po polsku zwanego Łysą Górą) znajdującego się w Lesie Wiedeńskim, który współcześnie wchodzi w obszar administracyjny miasta. Ze szczytu wzniesienia roztacza się przepiękna panorama stolicy, dzięki czemu miejsce to było idealnym punktem dla dowódcy wojsk. Obecnie znajduje się tu kościół pw. św. Józefa – pierwotnie należący do kamedułów, a od 1906 roku prowadzony przez polskich księży zmartwychwstańców, pielęgnujących pamięć o zasługach króla Jana III i Polaków w historii Wiednia. Z inicjatywy księży w kościele rozpoczęły się prace remontowe, które – przerwane przez wybuch pierwszej wojny światowej – zakończyły się dopiero w latach 30. XX wieku. Dla upamiętnienia udziału Polaków w bitwie pod Wiedniem jedna z bocznych kaplic, pw. Aniołów Stróżów, została wówczas ozdobiona freskami przez polskiego malarza Jana Henryka Rosena i przybrała miano kaplicy Sobieskiego.

Papież Innocenty XI modlący się przed bitwą pod Wiedniem
Pope Innocent XI praying before the battle of Vienna



FOT. MONIKA JAMROZIEWICZ

serving coffee wearing a Turkish outfit, which is exactly what he is said to have looked like in the seventeenth century. What's more – each year, in October, the owners, employees and regulars of Viennese cafes get together to celebrate the Kolschitzky Fest. During this time, pictures of Kulczycki hang in the windows of the numerous cafes on the streets of Vienna, and invite you to grab a cup of coffee – preferably with honey and milk!

THE BRAVE KING

When recalling the presence of Poles in the Austrian capital, it is impossible not to mention the king himself, Jan III Sobieski. After all, he played the most important role in the battle of Vienna. He commanded a battle from the Kahlenberg hill located in the Viennese forest, which has since been incorporated into the administrative area of the city. From the top of the hill there is a beautiful panoramic view of the capital, which also makes it an ideal spot for an army commander. Nurturing the memory of the accomplishments of King Jan III and the Poles in Vienna, the local church, St Joseph church on Kahlenberg, originally of the Camaldolese Order, has been led by the Polish priests of the Resurrectionist Congregation since 1906. Some major church renovation works began at their initiative, which – interrupted by the outbreak of World War I – were finished in the 1930s. To commemorate the role Poles played in the battle of Vienna, one of the side chapels (devoted to the Guardian Angels) was then decorated with frescoes by the Polish painter Jan Henryk Rosen and has since been known as the Sobieski chapel. The frescos allude to the events preceding the battle – showing Pope Innocent XI, Charles V, Duke of Lorraine, and King Jan III with son Jakub Sobieski. The depicted saints are patron saints, among them St. Joseph (patron of the church), St. Leopold (patron of Austria) and St. John of Capistrano (inquisitor and patron of military chaplains and jurists). On the walls there are coats of arms of the commanders of the relief army, including the Charles V, Duke of Lorraine, Prince Georg Friedrich of Waldeck, Herman VI, Margrave of Baden, John George III, Elector of Saxony, Maximilian II Emanuel, Elector of Bavaria, and over 100 coats of arms of the Polish commanders. The most important element was placed on the chapel's altar – the famous words by Sobieski, originally written

Znajdujące się w niej malowidła nawiązują do wydarzeń poprzedzających bitwę – można na nich rozpoznać m.in. podobizny papieża Innocentego XI, księcia Karola V Lotaryńskiego oraz króla Jana III z synem Jakubem Sobieskim. Wszystkiemu patronują święci, wśród nich św. Józef (patron kościoła), św. Leopold (patron Austrii) i św. Jan Kapistran (uczestnik i patron krucjat). Na ścianach zaś znajdują się herby dowódców armii odsieczowych, m.in. Karola V Lotaryńskiego, Jerzego Fryderyka – księcia Waldecka, margrabiego Hermana Ludwika Badeńskiego, elektora saskiego Jana Jerzego III, elektora bawarskiego Maksymiliana Emanuela, oraz ponad 100 herbów rodowych dowódców polskich oddziałów. Najważniejszy zaś element został umieszczony na ołtarzu w kaplicy – są to słynne słowa Sobieskiego, które król miał wypowiedzieć po zwycięskiej bitwie do papieża Innocentego XI: *Venimus, vidimus, Deus vicit* (*Przybyliśmy, zobaczyliśmy, Bóg zwyciężył*). Kaplica Sobieskiego została uroczystie konsekrowana 28 maja 1931 roku w obecności m.in. prezydenta Austrii Wilhelma Miklasa oraz przedstawicieli polskich rodów szlacheckich. Ponad pięćdziesiąt lat później – w 300-lecie odsieczy wiedeńskiej – na Kahlenbergu pojawiła się także tablica upamiętniająca Jana III Sobieskiego. Z tych właśnie względów Kahlenberg do dziś budzi zainteresowanie wśród turystów zwiedzających Wiedeń – zwłaszcza Polaków pragnących przypomnieć sobie bohaterskie czyny swoich rodaków. Warto również w tym miejscu wspomnieć, że w kościele św. Józefa obecnie prowadzone są prace konserwatorskie finansowane z funduszy państwa polskiego.

KAWA Z MIODEM I...

Osoby, które zamiast wyprawiać się na Łysą Górę wolą pozostać w przytulnych kawiarniach, również mają szansę napotkać upamiętnienie polskiego króla. Na hasło „Sobieski” kelnerzy w Wiedniu reagują niemal natychmiast, podając do stolika specjalny napój – kawę z dodatkiem miodu i... wódki. Ten napój przypadnie do gustu niejednemu turyście. ☺



SUPER PROMO INTERNATIONAL

Od 9 grudnia 2018 roku można skorzystać z nowej oferty PKP Intercity na połączenia międzynarodowe – Super Promo International, obejmującej połączenia dzienne pomiędzy Polską a Austrią, Węgrami, Czechami i Słowacją. Dzięki niej do Wiednia ze stolicy Polski dojedziesz już za 29 euro, a z Katowic za 19 euro. Dowiedz się więcej na intercity.pl!



FOT. MONIKA JAMROZIEWICZ

Polska kaplica na Kahlenbergu
Polish chapel on Kahlenberg

by the king in a message to Pope Innocent XI after the victorious battle: *Venimus, vidimus, Deus vicit* (We came, we saw, God won).

Sobieski's chapel was consecrated on May 28, 1931 in the presence of, among others, the President of Austria Wilhelm Miklas and representatives of Polish noble families. More than fifty years later – on the 300th anniversary of the battle of Vienna – a plaque commemorating Jan III Sobieski appeared on Kahlenberg. For these reasons, Kahlenberg still arouses interest among tourists visiting Vienna – especially Poles who want to remember the heroic deeds of their compatriots. It is also worth mentioning that the St. Joseph church is currently undergoing conservation works financed by the Polish state.

COFFEE WITH HONEY AND...

People who instead of going to Kahlenberg prefer to stay in cozy cafes also have a chance to come across a certain commemoration of the Polish king. For if you utter the slogan "Sobieski", the waiters in Vienna react almost immediately, bringing a special drink to your table – coffee with the honey and... vodka. This drink will no doubt appeal to many tourists. ☺



SUPER PROMO INTERNATIONAL

From December 9, 2018, you can take advantage of the new PKP Intercity offer for international services – Super Promo International, covering daily connections between Poland and Austria, Hungary, Czech Republic and Slovakia. With this promotion you can get to Vienna from the capital of Poland for just 29 euros, and from Katowice for just 19 euros. Find out more at intercity.pl!



„HISTORIA PEŁNA EMOCJI Z CENNYM PRZESŁANIEM, KTÓRE POZOSTAJE NA DŁUGO W SERCU”

MARIA ROTKIEL, PSYCHOLOG

Dzień Czekolady

31 MAJA W KINACH

NAGRODA NAUCZYCIELI
DIA NAJLEPSZEGO FILMU METRAŻOWEGO
FILM DLA DZIECI
36. FESTIWAL FILMÓW
MŁODEGO WIDZA ALE KINO!





M U Z Y C L Z I N S A T A

Adam Wolski

Muzyk, kompozytor, autor tekstów i charyzmatyczny wokalista legendarnej grupy Golden Life, z którą jest związany od 1989 roku. Od 1990 roku występuje też w składzie Reprezentacji Artystów Polskich w piłce nożnej. Prywatnie – miłośnik kotów.

Zrób zdjęcie kodu, by posłuchać playlisty w Spotify



Zespół Golden Life nagrał 8 albumów studyjnych, a obecnie pracuje nad materiałem na nową płytę. W historię polskiego rocka wpisał się m.in. takimi przebojami, jak „24.11.94”, „Wszystko to, co mam”, „Helikopter (w głowie)”, „Dobra, dobra, dobra” czy „Oprócz błękitnego nieba”. Działając nieprzerwanie od trzech dekad, gromadzi na swoich koncertach wielopokoleniową publiczność.

Z okazji 30-lecia istnienia grupy zaplanowano 30 koncertów w całej Polsce, obecność na trzech festiwalach (ich lista dostępna jest m.in. na stronie goldenlife.pl) oraz premierowy singiel. Piosenka „Kocham cię” od 10 maja jest dostępna w serwisach streamingowych.

facebook.com/goldenlifetheband
goldenlife.pl

- 1 KASABIAN – CLUB FOOT
- 2 R.E.M. – DRIVE
- 3 MOTHER LOVE BONE – CHLOE DANCER / CROWN OF THORNS
- 4 LOU REED – PERFECT DAY
- 5 DAVID BOWIE – FAME (LIVE REALITY TOUR)
- 6 STONE ROSES – FOOLS GOLD
- 7 BECK – LOSER
- 8 OASIS – SUPERSONIC
- 9 THE CULT – SHE SELLS SANCTUARY
- 10 STONE TEMPLE PILOTS – CREEP



SŁUCHAJ PLAYLISTY ADAMA WOLSKIEGO W SPOTIFY.
Posłuż się linkiem bit.ly/wpodroz lub wyszukaj profil W Podróż.



FOT. MARCIN NIEMIEC



Niezwykłe doświadczenia, nowe umiejętności i wartościowe znajomości. Kiedyś wakacyjne obozy lub kolonie były zarezerwowane tylko dla dzieci i młodzieży. Dziś ekscytujące wyjazdy z grupą nieznanych wcześniej osób czekają także na chętnych powyżej osiemnastego roku życia.

TEKST: Barbara Ozimina

Obozy dla dorosłych

Czas na przygodę życia



W

Wszyscy pragnący wakacyjnej przygody w końcu mogą zrealizować swoje marzenie. Przeszkodą nie będzie już brak konkretnego pomysłu na wypoczynek czy zdolności organizacyjnych. Bogata oferta obozów dla dorosłych pozwoli całkowicie oderwać się od codzienności, jednocześnie rozwijając nasze hobby – niezależnie od tego, czy jest to gotowanie, medytacja, całonocna wędrówka po górach, czy survival.

W POSZUKIWANIU RÓWNOWAGI

Cztery ściany biura, ekran monitora, chroniczny brak czasu, stres... Brzmi znajomo? Wszyscy, którzy czują się uwięzieni w miastach, w końcu odetchną pełną piersią, gdy tylko znajdą się w otoczeniu natury. Obozy dla dorosłych odbywają się w pięknych lokalizacjach, z dala od miejskiego zgiełku. Wiele z nich stawia na regenerację. Tak zwane *yoga retreat* organizowane są na całym świecie. W Polsce zaprasza na nie np. Renata Szewczyk z Jee Yoga czy warszawskie studio Moc Oddechu. W czasie tego typu wyjazdów łączy się warsztaty jogi z nauką medytacji. Często wieńczą je całonocne koncerty relaksujących dźwięków mis i gongów. Bezpośredni kontakt z matką naturą gwarantowany! Częścią zajęć często jest także nauka gotowania, np. wegańskiego lub ajurwedyjskiego. Inne obozy w całości skupiają się na jedzeniu. Na poszukiwanie nowych smaków warto udać się także za granicę. Wycieczki kulinarne wiodą szlakami np. Francji, Włoch, Portugalii czy Gruzji (Luxury Trip, Misja Travel). Co wśród atrakcji? Odwiedziny w winnicach połączone z degustacją, wizyta na targach pełnych warzyw i ziół, nauka wytwarzania serów czy pieczenia chleba, a w końcu również samo gotowanie pod okiem miejscowych szefów kuchni. Wszystko połączone z niespiesznym zwiedzaniem zabytków i kąpielami słonecznymi.



Wyjazdy motywacyjne, zwane również *incentive*, stały się w kilkunastu ostatnich latach powszechnym sposobem nagradzania pracowników za osiągnięte rezultaty. W tym okresie zmieniały się preferencje dotyczące zarówno odwiedzanych destynacji, jak i formy spędzania czasu w trakcie takiego spotkania. Obecnie organizatorzy są bardziej świadomi tego, co chcą pokazać, zrobić i jak sprawić, by wyjazd do nawet nieodległego kraju na długo zapadł w pamięć jego uczestników. Przyszłości *incentive travel* upatruję w spotkaniach nastawionych na zaspokojenie indywidualnych preferencji, czyli szytych na miarę jednostki, a nie grupy.

PIOTR KARMOWSKI
Incentive Travel Manager



WYCISK W WERSJI LUX

Nauka umiejętnego przyrządzania potraw jest istotna nie tylko z powodu walorów smakowych dań, lecz także dlatego, że może wpłynąć pozytywnie na stan naszego zdrowia. Tych, którzy lato chcą wykorzystać na naukę lepszych nawyków żywieniowych, skusi oferta turnusów pod okiem dietetyków. Solidna porcja wiedzy na temat odżywiania i lekcje przygotowywania zdrowych i lekkich posiłków przyniosą pozytywne rezultaty, widoczne jeszcze długo po powrocie do domu. Tego typu obozy, organizowane np. przez Fitowo Camp, często połączone są też z fitnesssem na świeżym powietrzu (trekking, pilates, jazda na rowerze). Panie chcące zgubić podczas pobytu parę kilogramów docenią wyjazdy skierowane specjalnie do kobiet. Tam, oprócz zajęć sportowych, którym poddają nawet początkujące uczestniczki, można liczyć na warsztaty rozwoju osobistego i indywidualne rozmowy z coachami. Ci, którzy lubią mocniejszy wysiłek, zapewne kojarzą pojęcie amerykańskiego *boot camp* –



w Polsce można je znaleźć np. w Sweat Lodge, na stronie dajsobie>wycisk.pl. Kilkudniowy wyjazd tego typu, często do luksusowych domów górskich w Tatrach czy Beskidach, to jednak nie tylko trening (choć lojalnie uprzedzamy, że bieganie, trekking po górach, joga i ćwiczenia na płaski brzuch wypełniają tu większość czasu od rana do wieczora). Nie brakuje tam też chwil na relaks, np. spa czy masaże łomi łomi i shiatsu. Doskonały sposób na pokonanie słabości i odnowę biologiczną!



Nie brak też obozów dla tych, którzy chcieliby poświęcić się sztuce – najpopularniejsze są te związane z malowaniem, rzeźbą, fotografią, tańcem lub zajęciami wokalnymi – aktorskimi. W Beskidzie

Niskim można wziąć udział w warsztatach ceramicznych związanych z japońską metodą raku (jurekszczepkowski.pl). Właściciele zabytkowego dworku Łuczniczka pod Pilawą zdradzą nam sekrety ciesielstwa, batiku i sitodruku (luczniczka.org.pl), a zachodnie wybrzeża Spitsbergenu to z kolei raj dla amatorów fotografii podróży – niecej, którzy z pokładu dwudziestometrowego jachtu dostrzegą morsy, płetwale karłowate, orki, renifery i niedźwiedzie polarne (wyprawyfoto.com.pl).



DLA ARTYSTYCZNEJ DUSZY



Po co dorośli jadą na grupowe wakacje, w dodatku z jogą? Z mojego doświadczenia wynika, że wiedzą i czują, że ciało i umysł muszą ze sobą dobrze współpracować. Chcą dotrzeć do swojej wrażliwości – czasami głęboko zakopanej, zapomnianej albo najzwyczajniej nieodkrytej. A joga nam to daje, szczególnie dobrze komponując się z podróżą. Każda podróż jest tak naprawdę wędrówką w głąb siebie. Jest zadaniem pytaniem i szukaniem odpowiedzi. Pozostałe korzyści, takie jak wartości przyjaźni, odwiedzone miejsca, poznane smaki i zdobyte umiejętności, to z pewnością cenne i wspierające, ale jednak dodatki.

BARBARA LIBAKO
organizatorka wyjazdów
Travel Yoga

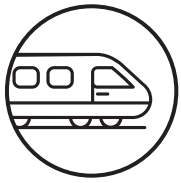


NA CZYM TO POLEGA?

- Na obozy dla dorosłych można pojechać z kimś znajomym, ale większość uczestników przyjeżdża solo, dzięki czemu są oni bardziej otwarci na poznanie nowych ludzi.
- Plan pobytu wypełniają zajęcia łączące nabywanie nowych umiejętności i doskonalenie tych, które już mamy, wszystko jednak dostosowane jest do indywidualnych preferencji uczestnika, którego komfort i zadowolenie są na pierwszym miejscu.
- Cena obejmuje najczęściej: przewożenie w planie aktywności, opiekę wykwalifikowanych instruktorów, transport, nocleg, pełne wyżywienie, ubezpieczenie.

AHOJ, PRZYGODO!

Dla pasjonatów sportu nie ma nic lepszego niż możliwość oddania się ukochanemu zajęciu. No, może jeszcze dyskusowanie o nim z innymi jego miłośnikami. Dlatego wymarzony urlop biegacza to np. wyjazd z ekipą Tatra Running czy Biegaj w Karkonoszach. W pakiecie: zajęcia dostosowane do poziomu zaawansowania, doskonali trenerzy (nierzadko medaliści olimpijscy!), wykłady na temat żywienia sportowców, konsultacje z dietetykami, odnowa biologiczna – a wszystko to wśród bezcennego piękna polskich gór. Ci, którzy wolą bardziej konwencjonalne rozwiązania, mogą wybrać ofertę organizatorów obozów jeździeckich (wśród atrakcji jest nie tylko czas spędzony w siodle, lecz także nauka łucznictwa czy szermierki), rowerowych czy żeglarskich. Słońce, woda, przygoda – czas, start! 



W TRASĘ!

PKP Intercity inwestuje w ekologię –
7,4 mln zł na nową myjnię dla taboru

PKP INTERCITY ZAWARŁO UMOWĘ Z FIRMĄ AGAT NA DOSTAWĘ I MONTAŻ URZĄDZENIA MYJĄCEGO DLA STANOWISKA MYCIA TABORU KOLEJOWEGO. TO PIERWSZY ETAP INWESTYCJI, DZIĘKI KTÓREJ NA BOCZNICY WARSZAWA-GROCHÓW URUCHOMIONA ZOSTANIE CAŁOROCZNA MYJNIA AUTOMATYCZNA SPEŁNIAJĄCA NAJWYŻSZE STANDARDY EKOLOGICZNE. WARTOŚĆ UMOWY WYNOŚI 7,4 MLN ZŁ.

Usługodawca wykona nawierzchnię peronu, uszczelni torowisko i zbuduje fundament portalu myjącego. Firma Agat ma też opracować projekt wewnętrznej linii zasilającej w energię elektryczną. Na końcowym etapie dostarczy i zamontuje urządzenia myjące. Całość prac zajmie 14 miesięcy od dnia podpisania umowy.

– Kolej, dzięki zastosowaniu wielu ekologicznych rozwiązań, doskonale wpisuje się w koncepcję zrównoważonego rozwoju. Podpisana umowa to jeden z takich przykładów, a zarazem jeden z wielu elementów naszego wieloletniego programu inwestycyjnego, który zakłada m.in. modernizację zapleczy technicznych w duchu rozwiązań proekologicznych. Takie inwestycje potwierdzają, że kolej to zielony transport przyszłości – mówi Marek Chraniuk, prezes zarządu PKP Intercity.

KRÓTSZE MYCIE I OSZCZĘDNOŚĆ WODY

Inwestycja ma pomóc oszczędzać wodę i wykorzystywać obieg zamknięty. Automatyczne dozowanie pozwoli zmniejszyć ilość zużywanych środków czyszczących. Myjnia będzie wyposażona w trzy

samojezdne portale ramowe, wykonujące mycie równocześnie wzdłuż stojącego na stanowisku pociągu. Urządzenia rozpoznają kształt obiektu, dzięki czemu optymalnie ustawiają szczotki i dobierają poszczególne parametry procesu mycia.

NOWA MYJNIA JUŻ W 2020 ROKU

Myjnia powstanie do czerwca 2020 roku. W znacznym stopniu zastąpi czyszczenie ręczne, skróci czas mycia taboru i wprowadzi wysoki standard utrzymania czystości pociągów. To pierwsza z zaplanowanych siedmiu nowoczesnych myjni, w które zostaną wyposażone stacje postojowe w ramach wartego 7 mld zł programu inwestycyjnego przewoźnika. Zakres prac w ramach pierwszego etapu jest uwzględniony w podpisanej przez PKP Intercity Umowie o dofinansowanie ze środków Funduszu Spójności UE, w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014–2020 dla zadania „Przyspieszamy komfortowo – unowocześnianie wagonów i zakup lokomotyw dla PKP Intercity SA”. Przewoźnik podpisał umowę na jego realizację z Centrum Unijnych Projektów Transportowych w 2018 roku. Wartość dofinansowania inwestycji ze środków UE wyniesie prawie 980 tys. zł.

Stawiamy na energooszczędność

PKP INTERCITY PODPISAŁO Z FIRMĄ SESTO SP. Z O.O. WARTĄ 5,8 MLN ZŁ UMOWĘ NA DOSTAWĘ, MONTAŻ I URUCHOMIENIE LICZNIKÓW ENERGII ELEKTRYCZNEJ PRĄDU STAŁEGO W ELEKTRYCZNYCH POJAZDACH TRAKCYJNYCH SPÓŁKI. POZWOLI TO PRZEWÓZNIKOWI PŁAĆ ZA REALNE ZUŻYCIE ENERGII, POPRAWIĆ EFEKTYWNOŚĆ JAZDY ORAZ WYKAZAĆ, ILE ENERGII POJAZDY ODDAJĄ DO SIECI.

Umowa dotyczy łącznie 370 liczników – przewoźnik zdecydował się na dostawę 316 urządzeń, ale zapewnił sobie opcję zwiększenia zlecenia o kolejne 54 sztuki. W takim przypadku wartość kontraktu, w pełni sfinansowanego ze środków własnych PKP Intercity, wzrosłaby do 6,7 mln zł. Liczniki mają zapewnić PKP Intercity m.in. obniżenie kosztów zakupu energii, a pośrednio także przyczynić się do ochrony środowiska naturalnego.

WIĘKSZA EFEKTYWNOŚĆ ENERGETYCZNA

Najwięcej, bo aż 137 liczników, zostanie zainstalowanych w lokomotywach EP07. Urządzenia trafią także m.in. do lokomotyw EU07 i EP09 oraz do wszystkich

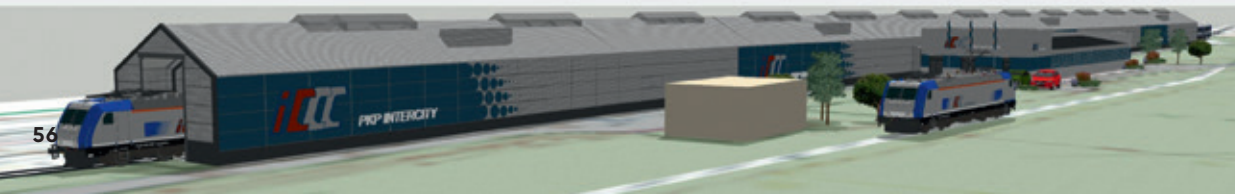


pojazdów PesaDART i FLIRT3 we flocie PKP Intercity. Urządzenia mają być zamontowane w ciągu 12 miesięcy od podpisania kontraktu. Ten zakłada również świadczenie przez firmę SESTO sp. z o.o. usług serwisowo-utrzymawczych układów pomiarowo-rozliczeniowych przez 48 miesięcy od przekazania ich do eksploatacji.

Montaż liczników pozwoli PKP Intercity na poprawę efektywności operacyjnej w zakresie gospodarki energetycznej. Otrzymane przez przewoźnika dane o rzeczywistym zużyciu energii pozwolą na zracjonalizowanie jej wykorzystywania, a to oznacza korzyści tak dla spółki, jak i środowiska. 



Rodzinne wyprawy nigdy nie były tak łatwe i tanie! Jeżeli planujesz podróż pociągiem PKP Intercity w grupie liczącej od 2 do 5 osób, a jedną z nich jest dziecko, które nie ukończyło 16 lat, wybierz Bilet Rodzinny. W ramach oferty przygotowanej dla podróżujących rodzin wszyscy dostaniecie 30-procentową zniżkę.





Prawie 6,5 tys. stojaków w sąsiedztwie peronów na ponad 1260 stacjach i przystankach

Kolej na rower

Na kolejowej mapie Polski jest już ponad 8,6 tys. stojaków rowerowych na ponad 1,2 tys. stacjach i przystankach oraz przy ponad 300 dworcach. PKP Polskie Linie Kolejowe SA, wspólnie z zarządcą dworców PKP SA i przewoźnikami, m.in. PKP Intercity, zapewniają wygodne łączenie podróży rowerem i pociągiem.



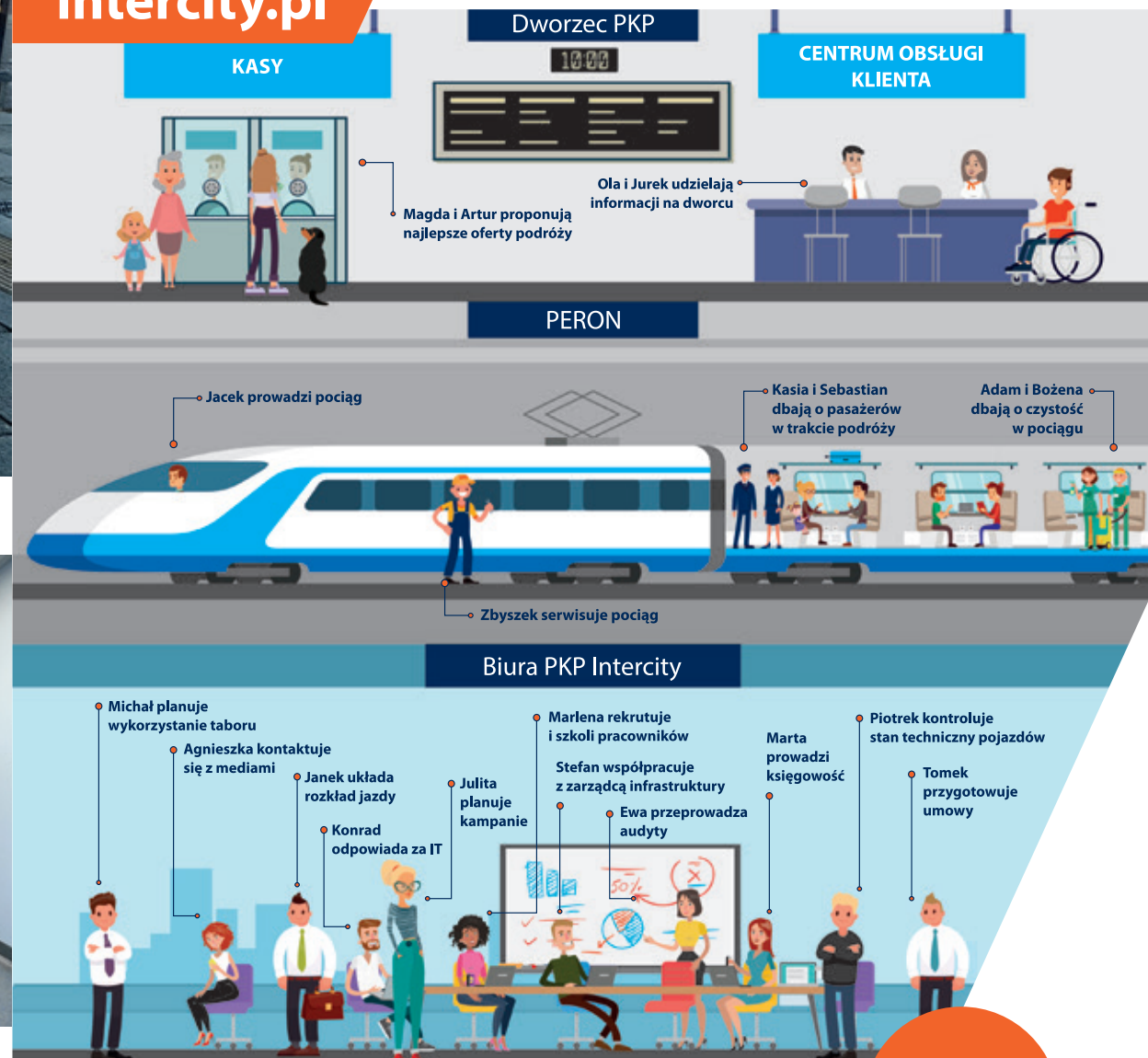
W pociągach PKP Intercity rowery można przewozić w wyznaczonych do tego miejscach



Ponad 2,2 tys. miejsc na rowery przy ponad 300 dworcach kolejowych

Stojaki rowerowe przy stacjach i przystankach oraz dworcach kolejowych to doskonała możliwość połączenia podróży koleją z jazdą na rowerze. Zarządca infrastruktury PLK oraz zarządcy dworców PKP SA i przewoźnicy, którzy wyposażają składy w rowerowe przedziały, udowadniają, że pociąg i rower to dwa uzupełniające się, przyjazne wobec siebie środki transportu. W ten sposób kolejarze nie tylko ułatwiają rowerzystom dostęp do oferty kolei, lecz także promują ekologię i zdrowy styl życia.

intercity.pl



JEST NAS PONAD 8,5 TYS. TO DZIĘKI NAM KAŻDEGO DNIA W TRASĘ WYRUSZA PONAD 380 POCIĄGÓW.

Jeśli chcesz dołączyć, wejdź na stronę intercity.pl/praca

PKP INTERCITY. TYSIĄCE POWODÓW DO PODRÓŻOWANIA.

Dołącz do nas!!!

PKP INTERCITY



O tajemnicach pracy elektromontera i swojej drodze zawodowej na kolei opowiada Jerzy Zychora, mistrz w Sekeji Realizacji Przewozów Warszawa–Grochów.

ROZMAWIAŁ: *Andrzej Skwarek*
FOTOGRAFIE: *Piotr Paluchowski*

zawód: elektro monter

CZY TO KONTYNUACJA RODZINNYCH TRADYCJI?

Niestety nie... Tak jakoś wyszło. To ja tak naprawdę zapoczątkowałem tradycję, bo po mnie do naszej firmy dołączył mój tata, który dziś jest już emerytem.

JAKĄ ŚCIEŻKĘ ZAWODOWĄ PAN PRZESZEDŁ?

Od początku pracowałem jako elektromonter wagonowy, z przerwą na odbycie zasadniczej służby wojskowej, po której w 1990 roku wróciłem na swoje stanowisko. Po kilkunastu latach zaproponowano mi, żebym został brygadzystą elektromonterów. Oczywiście zgodziłem się bez wahania. Natomiast w 2016 roku objąłem funkcję mistrza zmianowego Sekcji Realizacji Przewozów w Warszawie. Pragnę jeszcze dodać, że w czasie wolnym od pełnienia tych funkcji jeździłem jako technik pokładowy w pociągach Berlin-Warszawa-Express – tak marzenie o podróżowaniu się spełniło.

JAK DŁUGO PRACUJE PAN JUŻ NA KOLEI I W PKP INTERCITY?

Z koleją jestem związany od 1983 roku, kiedy rozpocząłem naukę w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Dęblinie na kierunku elektromonter maszyn i urządzeń kolejowych. Po jej ukończeniu w 1986 roku podjąłem pracę w tym zawodzie w Wagonowni Warszawa-Grochów. Pomimo ulegających zmianie nazw pracodawcy do dziś jestem wierny jednemu zakładowi, a to już 35 lat. Widziałem i wciąż obserwuję, jak Grochów się zmienia – mimo to mogę powiedzieć, że na naszej bocznicy kolejowej znam niemal każdy kamień. Jeżeli chodzi o spółkę PKP Intercity, jestem z nią związany od początku jej istnienia.

SKĄD POMYSŁ, BY WYBRAĆ DROGĘ ZAWODOWĄ ZWIĄZANĄ Z KOLEJĄ?

Trudno tak naprawdę powiedzieć skąd – ja chyba od zawsze marzyłem o podróżowaniu, a praca na kolei miała mi umożliwić spełnianie tego marzenia. Obecnie podróżuję mniej, ale za to mam wymierny wkład w to, żeby inni mogli jeździć naszymi pociągami w bezpiecznych i komfortowych warunkach.



ZOBACZ AKTUALNE OFERTY PRACY
Zrób zdjęcie kodu, by przejść do zakładki „Praca” na intercity.pl.



JAK WYGLĄDA DROGA DO ZAWODU ELEKTROMONTERA, JEŚLI CHODZI O EDUKACJĘ? WYSTARCZY SKOŃCZYĆ SPECJALISTYCZNE KURSY CZY NIEZBĘDNA JEST PEŁNA ŚCIEŻKA, NP. W TECHNIKUM?

Na pewno bardzo ważna jest szkoła zawodowa, ponieważ bez ugruntowanych podstaw nie można być dobrym elektromonterem. Oczywiście kolejnym etapem jest uczestniczenie w szkoleniach Stowarzyszenia Elektryków Polskich, które są zakończone egzaminem nadającym konkretne uprawnienia w zakresie eksploatacji i dozoru instalacji oraz urządzeń elektroenergetycznych. Są one niezbędne do rozpoczęcia pracy w zawodzie, jednak nie wystarczą do tego, aby dobrze go wykonywać – nie mniej istotne są chęci do ciągłego zdobywania wiedzy z zakresu budowy, zasad działania, obsługi oraz naprawy taboru czy zainstalowanych w nim urządzeń elektrycznych. Służą temu również okresowe szkolenia organizowane przez producentów tego sprzętu, na które kieruje nas firma.

NA CZYM POLEGA TA PRACA? JAKA JEST JEJ SPECYFIKA – WIĘCEJ CZASU SPĘDZA PAN W WARSZTACIE CZY PRZY TABORZE?

Praca elektromontera w obszarze eksploatacyjnym polega m.in. na dokładnym sprawdzaniu taboru,

który wrócił z trasy, pod kątem elektrycznym i na określaniu zakresu ewentualnych usterek. Następnie należy zdecydować, czy daną awarię można usunąć na dalszym etapie przygotowania pociągu do drogi, czy też wagon należy wyłączyć do naprawy warsztatowej. Jednak najczęściej pracy pojawia się w momencie, gdy skład przejedzie przez ciąg technologiczny i zostanie prawidłowo zestawiony w torach odjazdowych. Wtedy do pracy przystępują poszczególne służby, w tym również elektromonterzy, których celem jest usunięcie usterek i sprawdzenie poprawności działania wszystkich podzespołów taboru, tj. przetwornic, instalacji ogrzewania i klimatyzacji, blokad drzwi wejściowych, nagłośnienia i toalet z zamkniętym obiegiem. Elektromonter wagonowy to dość specyficzny zawód, bo ze względu na niewielką ilość czasu na przygotowanie pociągu często trzeba działać szybko i zdecydowanie. Z uwagi na rodzaj wykonywanej pracy większość czasu spędza on przy taborze przygotowywanym do drogi, ponieważ w trakcie trwania zmiany jest przydzielony do obsługi kilku składów. Zdarza się też, a dzieje się tak w przypadku trudniejszych usterek, że pomagamy sobie wzajemnie. Tak też rodzą się fajne relacje w zespole, a dobra atmosfera to kolejny bardzo ważny czynnik podnoszący efektywność i produktywność.

CZY ELEKTROMONTERZY SĄ WYSPECJALIZOWANI, NP. W KIERUNKU LOKOMOTYW, WAGONÓW LUB ELEKTRYCZNYCH ZESPOŁÓW TRAKCYJNYCH, CZY OBSŁUGUJĄ WSZYSTKIE RODZAJE POJAZDÓW?

Oczywiście, że są wyspecjalizowani. To konieczne, bo nie sposób znać się na wszystkim. Sekcja, w której obecnie pracuję, obsługuje głównie

tradycyjne wagony pasażerskie, których w naszej spółce jeździ kilkadziesiąt typów. Już ta liczba pokazuje, jak wiele trudu trzeba włożyć w poznanie rozwiązań technicznych w nich zastosowanych. Zupełnie inne patenty znajdziemy w elektrycznych zespołach trakcyjnych, a jeszcze inne w lokomotywach. Różnice w budowie i rodzajach zastosowanych urządzeń elektroenergetycznych siłą rzeczy wymuszają specjalizację.

JAKIE SĄ NAJCZĘSTSZE USTERKI WYMAGAJĄCE USUNIĘCIA?

To jest dość trudne pytanie, bo na każdej służbie przeprowadza się inne naprawy, tylko nieliczne z nich się powtarzają. Do nich możemy zaliczyć wymianę światełówek, stateczników, czyli przekształtników, oraz naprawę blokad drzwi wejściowych.

CZY JEST TO PRACA ZMIANOWA?

Musimy dostosować się do godzin przyjazdów i odjazdów pociągów, dlatego praca zmianowa jest konieczną i podstawową, chociaż nie jedyną formą zatrudnienia. Można też powiedzieć, że bocznica kolejowa Warszawa–Grochów nigdy nie śpi, a w czasie, kiedy inni mają wolne – w wakacje, ferie zimowe, długie weekendy czy święta – my mamy więcej pracy niż zwykle. Wtedy też zdarza się, że musimy wzmacniać zakład większą liczbą pracowników.

CZY TO STRESUJĄCE ZAJĘCIE, CHOCIAŻBY Z UWAGI NA ODPOWIEDZIALNOŚĆ, PRESJĘ CZASU CZY NIEPRZEWIDZIANE ZDARZENIA POJAWIAJĄCE SIĘ, KIEDY COŚ TRZEBA SZYBKO NAPRAWIĆ?

Stres jest nieodłącznym towarzyszem naszej pracy. Na jednego może działać stymulująco, na innego paraliżująco. Odpowiedzialność za powierzone zadania jest ogromna, bo przecież pociągami będą jechać ludzie: muszą być bezpieczni, musi im być ciepło i widno, maksymalnie komfortowo. To wszystko dzieje się pod presją czasu: brakuje go zawsze, a w szczególności wtedy, gdy usterka nastąpi tuż przed planowym odjazdem pociągu. Wówczas kwadrans mija jak minuta!

JAKIE CECHY CHARAKTERU SĄ POTRZEBNE W PANA PRACY?

Na pewno konsekwencja w działaniu oraz umiejętność podejmowania szybkich i trafnych decyzji. W sytuacjach kryzysowych przyda się też odrobina zimnej krwi. Jest jednak

coś, co uważam za najważniejszą cechę dobrego elektromontera: szeroko pojmowana dbałość o bezpieczeństwo – zarówno nas, wykonujących czynności służbowe (pracujemy przecież z prądem, a z tym nie ma żartów), jak i naszych pasażerów w czasie podróży.

CZY MŁODZI LUDZIE GARNĄ SIĘ DO TEGO ZAWODU?

No cóż, z tym jest różnie. Większość młodych ludzi woli pracę przy komputerze, w ciepłym lub klimatyzowanym pomieszczeniu. Mam jednak nadzieję, że to się zmieni. Powstają nowe szkoły i klasy o profilu kolejowym, jest więc duża szansa, że część absolwentów zechce pracować w naszych szeregach. Ja sam też przyłożę do tego rękę, ponieważ biorę obecnie udział w kursie na instruktora praktycznej nauki zawodu. Jego ukończenie pozwoli mi szkolić młodych ludzi zgodnie z wymaganiami Ministerstwa Edukacji Narodowej. Dodam jeszcze, że przed odejściem na emeryturę miło byłoby doświadczyć tego, że ludzie będą dumni z faktu bycia kolejarzami! Tak, jak to było przed laty. **W**



Dworzec w Chojnowie otwarty dla podróżnych

Kolejny dworzec w województwie dolnośląskim został zmodernizowany. Pasażerowie korzystający ze stacji w Chojnowie mają do dyspozycji odrestaurowany i dostosowany do współczesnych standardów obsługi podróżnych obiekt. To jedna z wielu inwestycji w tym regionie – dobiegają też końca prace na dworcu w Zgorzeleu.

INWESTYCJE W CAŁYM KRAJU

– Otwarcie kolejnego zmodernizowanego dworca to element szeroko zakrojonego programu inwestycyjnego prowadzonego przez kolejarzy w całej Polsce. Naszym celem jest poprawa warunków podróżowania w dużych miastach oraz bezpieczna, komfortowa i punktualna kolej łącząca całą Polskę. Swoje działania skupiamy więc także na poprawie dostępności komunikacyjnej mniejszych ośrodków – podkreśla minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

AKCJA MODERNIZACJA

– Dworzec w Chojnowie to kolejny obiekt przebudowany w ramach realizowanego przez PKP SA największego w historii Programu Inwestycji Dworcowych. Do 2023 roku spółka zmodernizuje lub wybuduje od podstaw prawie 200 dworców. Na Dolnym Śląsku tylko w 2018 roku zakończyliśmy sześć inwestycji. Z unowocześnionych dworców korzystają podróżni m.in. w Siechnicach, Świętej Katarzynie czy Jaworze – mówi Krzysztof Golubiewski, członek zarządu PKP SA.



Na dworcu w Chojnowie odnowiono m.in. elewację, pokrycie dachowe, wykonano nowe instalacje sanitarne, elektryczne i teletechniczne. Odrestaurowane zostały też klatki schodowe i detale architektoniczne.

Do dyspozycji podróżnych będą poczekalnia, biuro obsługi klienta, toalety i kwiaciarnia. Opiekunowie podróżujący z małymi dziećmi będą mogli skorzystać z oddzielnego pomieszczenia wyposażonego w przewijak. Część powierzchni została zagospodarowana przez miasto, które na dworcu otworzyło poczekalnię autobusową.

W TROSCE O KOMFORT PASAŻERA

Dworzec został w pełni dostosowany do potrzeb osób o ograniczonej mobilności, w tym osób z niepełnosprawnościami. Zlikwidowano bariery architektoniczne, zamontowano m.in. ścieżki prowadzące dla osób niewidomych i niedowidzących, tablice multisensoryczne (dotykowe) oraz oznakowania w alfabecie Braille'a. Przy dworcu powstały miejsca postojowe wraz z miejscem dla osób z niepełnosprawnościami. Koszt inwestycji wyniósł 9,7 mln zł netto. Przebudowa została sfinansowana ze środków własnych PKP SA oraz z budżetu państwa. 



FOT. GREENBELLS

Biznes zrodzony z pasji

Pomysł na własną markę może przynieść nie tylko radość z tworzenia, lecz także pieniądze. Polscy przedsiębiorcy mają wiele do zaoferowania, porzucają etaty i coraz odważniej wchodzą na rynek. Czy możemy już mówić o modzie na pracę z pasji?

TEKST: Barbara Dorosz

LAS W SŁOIKU

Podróże bawią, uczą i inspirują, a dowodem na to może być chociażby historia marki GreenBells, założonej przez Jakuba Stole. Z racji wykonywanego zawodu modela jeździł on po świecie i z ciekawością przypatrywał się lokalnym zwyczajom. Podczas pobytu w Azji Wschodniej szczególną uwagę zwrócił na miniteraria roślinne widoczne w przestrzeni publicznej. Rośliny zamknięte w szklanych słoikach jako całość tworzyły piękną, ozdobną kompozycję. Postanowił przenieść tradycję zamykania natury w dekoracyjnym szkłe do Polski. Pierwszy „las w słoiku” zrobił dla siebie. Metodą prób i błędów, w oparciu o wiedzę z zagranicznych portali udało mu się odtworzyć miniaturową szklarnię.

Z MIŁOŚCI DO ZIOŁ

Marka DLA to pomysł dwóch zaprzyjaźnionych od dzieciństwa chemiczek – Marty i Zosi. Fascynacja zielarstwem oraz wiedza zdobyta podczas pracy w jednej z najstarszych w Polsce firm kosmetycznych zaowocowały pomysłem na własny biznes. O sukcesie ich preparatów bez wątpienia zdecydował skład. Podstawą są przygotowane tradycyjną metodą świeże napary z ziół, które zastąpiły wodę i pomogły wyróżnić się na tle konkurencji. Wyeliminowanie nawet 70 proc. wody ze składu kosmetyków pozwoliło uzyskać wyższy stopień zawartości substancji aktywnych pochodzenia roślinnego.



FOT. PIOTR TEREŃSKI

Marta Remplewicz i Zofia Marciniak – twórczynie marki Kosmetyki DLA



FOT. GREENBELLS

Kolejnymi słoikami obdarowywał znajomych, aż w końcu przyszedł czas na wyjście z projektem do szerszego grona odbiorców. Pomysł się sprawdził, a dziś słoiki marki GreenBells możemy znaleźć nie tylko w prywatnych domach, lecz także profesjonalnych aranżacjach, w których służą jako element dekoracyjny wielu sesji zdjęciowych czy witryn sklepowych. Każdy słoik to małe dzieło sztuki ze starannie wyselekcjonowanymi gatunkami roślin.



FOT. GREENBELLS



O sukcesie mojej działalności zdecydowały pomysł i odrobina szczęścia. Jeszcze parę lat temu miniaturowe ekosystemy były niszą w naszym kraju. Gdy zakładałem GreenBells, zależało mi na wypromowaniu marki na polskim rynku. Zaczęłem od udostępniania zdjęć stworzonych „lasów” za pośrednictwem mediów społecznościowych, brałem udział w targach poświęconych designowi i roślinom. Kolejnym krokiem było stworzenie studia GreenBells w centrum Warszawy, co zaowocowało dużym zainteresowaniem moimi produktami.

JAKUB STOLA
z GreenBells



FOT. ANITA OBLICKA



Główną inspiracją dla produkcji kolejnych kosmetyków są nasze polskie łąki. Niemal codziennie uczymy się fitochemii roślin i z coraz większym zaciekawieniem odkrywamy drzemące w ziołach właściwości. Inspiruje nas również medycyna ludowa, która dawniej skutecznie korzystała z roślin, pomimo braku wiedzy na temat zawartości składników aktywnych. Stale poszukujemy starych, tradycyjnych przepisów wykorzystujących naturalne substancje, aby na ich bazie tworzyć receptury dla kolejnych produktów. Nowe składy powstają również w oparciu o rozmowy z klientami dzielącymi się z nami swoimi problemami ze skórą. Jako że lubimy wyzwania, to naturalną konsekwencją jest dyskusja z lekarzami dermatologami o konkretnych przypadkach, a następnie wyszukiwanie substancji aktywnych najlepiej działających na dany problem. Potem poszukujemy już tych roślin, które zawierają w dużym stężeniu optymalne związki chemiczne mogące pomóc. Każdy prototyp kosmetyku konsultujemy z dermatologiem, aby mieć pewność, że zadziała.

ZESPÓŁ KOSMETYKI DLA



FOT. ANITA OBLICKA

Autorki receptur już na początku działania firmy postanowiły, że ich kremy będą składały się z jak największej liczby polskich składników. Zgodnie z tą zasadą używają miejscowych roślin, jak chociażby w przypadku kremu Niszczy Pryszczy, gdzie bazą jest napar z wierzby i krwawnika. Popyt na dermopreparaty DLA to również efekt nowego trendu na rynku. Obserwujemy obecnie zwrot klientów w stronę natury. Kupujący interesują się składem, czytają etykiety i świadomie dokonują wyboru organicznych kosmetyków.

PRZEDMIOTY Z DUSZĄ

Rzeczy, które wychodzą spod ręki Anity Oblickiej, właścicielki Merrymeet.me, mają w sobie magię – podkreślają to wszyscy, którzy zetknęli się z ręcznie wykonaną biżuterią czy oryginalnymi lustrami. Oglądając produkty, nietrudno się domyślić, że inspiracją dla nich jest otaczające nas piękno matki natury. Z niej czerpane są nie tylko pomysły na nowe kształty i wzory, lecz także surowce używane do produkcji biżuterii. Klientów szczególnie zachwyciła kolekcja wisiorków, w których przy pomocy żywicy zatopiono fragmenty wysuszonych roślin. Twórcy Merrymeet.me stale pracują nad rozwojem oferty i uczą się nowych technik, aby wypuścić na rynek jeszcze ciekawsze autorskie projekty. W sklepie internetowym w kategorii „modele taty” znajdziemy starannie wykonane drewniane lampy oraz modele dekoracyjne.



Wiele osób pyta mnie, co jest ważne w branży zajmującej się sprzedażą rękodzieła. Myślę, że istotne są dobre cechy twórcy (czy po prostu przedsiębiorcy), które mieszczą się w słowie „uczciwość”. Chodzi tu zarówno o jakość produktu, relacje z klientem, jak i bycie uczciwym wobec samego siebie. Produkuje rzeczy dla innych ludzi, nie możemy zatracić tej pierwotnej radości, jaka popchnęła nas do tworzenia. Bez niej stracimy serce naszej marki, a co za tym idzie – jej charakter i coś, co wyróżni ją na tle setek podobnych działalności. Wymyślając nowe projekty, zawsze zadaję sobie pytanie, czy ja też bym chciała mieć taką rzecz u siebie, czy dałaby mi radość. Tym sposobem razem z produktem przekazuję również swoje dobre intencje i wiem, że wiele osób właśnie to ceni w mojej marce i dlatego do mnie wraca.

ANITA OBLICKA
z Merrymeet.me



FOT. ANITA OBLICKA



Dbamy o to, aby nasze zabawki były wykonywane z najlepszego, wyselekcjonowanego drewna i nie były „zatrutowane” toksycznymi farbami czy lakierami. Do nadania im koloru używamy naturalnych barwników z ekocertyfikatem. To daje nam pewność, że dziecko dotyka zabawek wolnych od wszelkich szkodliwych substancji. Aby zachować naturalną fakturę drewna, używamy wosku pszczelego i olejów roślinnych, nadających drewnu idealną gładkość i przyjemnych w dotyku. Nasze opakowania: płócienne worki i kartonowe pudełka projektujemy tak, aby mogły być ponownie użyte lub łatwo recyklingowane. Jest jeszcze coś, co wyróżnia nasze zabawki – mogą one być przekazywane z pokolenia na pokolenie.

GOSIA I WIESIEK BOROWY
z Wooden Story



KRAINA ZABAWEK

Inspiracja przyszła do nas z lasu – tymi słowami zaczynają opowieść Gosia i Wiesiek Borowy, właściciele marki Wooden Story. Rodzinna firma z tradycjami na rynku działa już od trzech pokoleń, a pierwsze drewniane zabawki ujrzały światło dzienne w 1969 roku. Z uwagi na ówczesne uwarunkowania i zdecydowanie większy popyt na detale do mebli odłożono jednak produkcję dla branży dziecięcej, by po latach powrócić do niej z sukcesem. Dziś w ofercie możemy znaleźć prawdziwe perełki, a ogromnym zainteresowaniem cieszą się drewniane klocki i układanki. Zabawki te mają na celu pobudzić kreatywność dziecka, rozwijać zmysły i być elementem wspaniałej zabawy. Twórcom przyświeca piękne, powtarzane od pokoleń hasło: „Tworzenie dla dzieci daje radość również dorosłym”. W czasach, kiedy większość rzeczy produkowana jest masowo, jeszcze bardziej doceniamy to, co zostało zrobione ręcznie i z pasją. Staranne wykonanie plus wyselekcjonowane materiały i składniki dają klientowi poczucie jakości, o którą coraz trudniej.

Nietypowy Dzień Dziecka

Pierwszy dzień czerwca bez wątpienia należy do najmłodszych. Ich święto to dla nas okazja do obdarowywania pociech niespodziankami i sprawiania im samych przyjemności. W tym roku, zamiast nowej zabawki lub modnego gadżetu postawmy na coś o wiele cenniejszego – na wspólnie spędzony czas.

TEKST: Agnieszka Dyniakowska, pedagog przedszkolny, agaidzieciaki.pl

W codziennym biegu nierzadko zapominamy, że chwile spędzone z dzieckiem są dla niego najcenniejsze. Czas wypełniony wspólnymi rozmowami, zabawą i zdobywaniem rozmaitych doświadczeń będzie o wiele ważniejszy dla naszej pociechy niż kolejna zabawka. Dzień Dziecka to znakomita okazja, by zaplanować coś wyjątkowego – możliwości jest wiele, ale najważniejsze, żeby wybrać to, co sprawi najmłodszemu przyjemność i pozwoli wspólnie oddać się zabawie. Niech Dzień Dziecka stanie się Dniem dla Dziecka – oto kilka naszych propozycji.

WSPÓLNE GOTOWANIE

Świętować można także w domu – ugotujcie razem ulubiony obiad, upieczcie nieprzyzwoicie słodkie ciastka lub poszalejcie i wymyślcie nowy, zachwycający deser. W tym dniu wszystkie chwytły dozwolone – nawet lody na obiad lub kanapka z grubą warstwą kremu czekoladowego i bitą śmietaną na śniadanie. Wspólne gotowanie to nie tylko dobra zabawa i gwarancja uśmiechu na twarzy dziecka, lecz także okazja do oswojenia malucha ze smakiem

różnych produktów, rozwijania jego samodzielności i budowania pozytywnych relacji.

WYPRAWA NA BASEN

Szaleństwa na zjeżdżalniach, relaks wśród bąbelków i zabawy w wodzie z pewnością dostarczą najmłodszemu dużo radości, a dorośli będą mogli przez chwilę poczuć się jak dzieci. Warto zaplanować wyprawę na basen lub nawet spędzenie całego dnia w parku wodnym – będzie aktywnie, radośnie i wartościowo, bowiem pływanie rozwija zarówno ciało, jak i umysł, relaksuje, odpręża i daje dużo przyjemności. Polecamy nie tylko od święta.



Aquaparki znajdziesz m.in. w Krakowie, Wrocławiu, Łodzi, Sopocie i Dąbrowie Górniczej – do wszystkich tych miast dojedziesz pociągami PKP Intercity.

WYCIECZKA ROWEROWA

Aktywność ruchowa to jedna z najważniejszych potrzeb młodego organizmu, a rozpieszczając dziecko energią czasem trudno nam okiełznać. Warto połączyć przyjemne z pożytecznym i zorganizować wycieczkę rowerową dla całej rodziny. Może towarzyszyć jej piknik na trawie, wypad na lody lub zwiedzanie ciekawych miejsc w najbliższej okolicy – taka wspólna jazda sprawi pociechom mnóstwo frajdy i dostarczy niezapomnianych wrażeń. Pamiętajcie tylko o bezpieczeństwie – kaski obowiązkowe!

ODLOTOWO!

Czas nieco oderwać się od ziemi – lot w tunelu aerodynamicznym to propozycja dla odważnych dzieci, które nie boją się nowych doświadczeń. Specjalny symulator lotu generuje silne strumienie powietrza, które unoszą ciało do góry w pełni kontrolowany i bezpieczny sposób. Każdy śmiałek przechodzi najpierw szkolenie z instruktorem, a podczas lotu zabezpieczają go kombinezon, stopery, kask i okulary. Można poczuć się jak prawdziwy superbohater – niezapomniane emocje i ekscytujące wspomnienia są po takim doświadczeniu pewne!



W Lesznie, Wrocławiu i Warszawie możesz skorzystać z tunelu aerodynamicznego, a dowiozą cię tam pociągi PKP Intercity.



KONKURS

W tym roku Energylandia świętuje 5. urodziny.

Napisz z tej okazji życzenia. Najbardziej kreatywne propozycje zostaną nagrodzone voucherem wejściowym dla czterech osób do Parku Rozrywki. Tekst należy przesłać na adres: wpodroz@skivak.pl.

Regulamin konkursu na stronie wpodroz.com

UKRYTY SKARB

A może zabawa z odrobiną tajemnicy? To propozycja idealna dla małych detektywów i poszukiwaczy przygód. Wystarczy dobre miejsce na ukrycie wybranego skarbu, zapakowanie go do kuferka, skrzyni i worka, a także sporządzenie odpowiedniej mapy – oczywiście z dużym znakiem X w miejscu, gdzie czeka nagroda. Droga prowadząca do celu powinna zawierać różne zadania, zagadki i łamigłówki, tak by zapewnić wszystkim uczestnikom dobrą zabawę i rozmaite aktywności.



maj 2019



CUKIERKOWE WARSZTATY

Czas na wycieczkę do krainy słodkości, w trakcie której dzieci poznają techniki wyrabiania smakołyków, zająrzą za kulisy ich produkcji, a co najważniejsze, same będą mogły stworzyć lizaki, cukierki lub inne pyszności. Takie warsztaty – obowiązkowo zwieńczone słodką degustacją – zainteresują każdego malucha i sprawią mu dużo przyjemności, a i dorośli skuszą się na małe co nieco.



Cukierkowe warsztaty odbywają się m.in. w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Opolu, Gdańsku, Toruniu, Rzeszowie i we Wrocławiu – do wszystkich tych miast dojedziesz pociągami PKP Intercity.

* CO WSPÓLNE SPĘDZANIE CZASU DAJE DZIECIOM I RODZICOM?

1. Buduje pozytywne relacje w rodzinie.
2. Daje dziecku poczucie bezpieczeństwa i pewność, że może polegać na swoich rodzicach i im zaufać.
3. Pozwala najmłodszym na naukę istotnych umiejętności życiowych poprzez obserwację rodziców.
4. Jest okazją do rozmowy na tematy mniej lub bardziej ważne, zwierzenie się z kłopotów, zadanie pytań.
5. Umożliwia rodzicom przekazanie istotnych wartości, tradycji, zasad kultury i kształtowanie postawy w stosunku do innych ludzi i otaczającego świata.
6. Pozwala na oderwanie się od codziennych trosk i obowiązków, a także – co istotne w dzisiejszych czasach – na spędzenie czasu offline.
7. Zapewnia znakomitą zabawę, mnóstwo pozytywnych emocji i ogromną satysfakcję dla obu stron.

SESJA ZDJĘCIOWA

Jeśli chcecie zapamiętać ten dzień na długo, zaplanujcie rodzinną sesję zdjęciową. Możecie urządzić ją w studiu fotograficznym lub zorganizować w plenerze. Postawcie na prawdziwe emocje i dobrą zabawę – niech będzie po waszemu, z fantazją i oryginalnie, z salwami śmiechu podczas zdjęć i pełną spontanicznością. Uchwyczone w kadrze wspomnienia zamieszkają mogą później w ramach lub albumie i inspirować każdego dnia do wspólnego spędzania czasu.



RODZINNA GRA MIEJSKA

Ostatnia propozycja to nieco rozwinięta zabawa w podchody. Potraktujcie swoją miejscowość jak wielką planszę do gry – na mapie miasta zaznaczcie punkty, w których należy wykonać określone zadanie, rozwiązać łamigłówkę lub zdobyć wybraną sprawność. Będzie to okazja do wspólnej zabawy, a także poszerzenia wiedzy dziecka na temat miejsca zamieszkania, jego historii i kultury. Niektóre miasta mają już przygotowane gry lub specjalne aplikacje – sprawdźcie, czy i w waszej miejscowości są one dostępne. **W**

ROZRYWKOWY ZAWRÓT GŁOWY ENERGYLANDIA NIE PRZESTAJE ZADZIWIĄĆ!

Jest takie miejsce w malowniczych okolicach Krakowa, które pokochały całe rodziny. Energylandia, bo o niej mowa, od 5 lat zapewnia wysokiej jakości rozrywkę, którą docenia zarówno mały, jak i duży. Każdemu służy! Najnowocześniejszy Park Rozrywki w Polsce znajduje się w miejscowości Zator, zajmując aż 26 hektarów przeznaczonych na dostarczanie wrażeń i emocji swoim gościom.

Co roku tysiące spragnionych nowych doświadczeń turystów dociera do tego królestwa radości i beztroski. Energylandia wpisuje się idealnie w nowy ruch turystyki kulturowej o rozrywkowym charakterze, wpływając na rozwój regionu i uatrakcyjnijając jego ofertę. Przekraczając granicę Energylandii, można się w niej zatracić, zapomnieć o wszystkich troskach i dać się porwać nieograniczonemu zaleństwu.

NAJWYŻSZY HYPERION I NAJSZYBSZY SPEED WATER COASTER - PERŁY ENERGYLANDII



Energylandia rozbiła jeszcze bardziej w 2018 roku, od kiedy bogatsza jest w dwie nowości - zwycięskie w skali nie tylko europejskiej, ale i światowej. Pierwsza z nich to Hyperion - najwyższy w Europie Mega Coaster liczący 77 metrów wysokości. Spadek z 80-metrowej z prędkością 142 km/h, liczne zwroty czy panoramiczna fala, nie pozwalają o sobie zapomnieć na bardzo długo.

Kolejnym powodem do ogromnej dumy parku jest najszybszy na świecie Speed Water Coaster - niedościgniony rekordzista w swojej kategorii. Atrakcja jest połączeniem rollercoastera i przejażdżki wodnej. Wznosi pasażerów na 60 metrów wysokości, osiągając przy tym zawrotną prędkość 110 km/h. Fani ekstremalnych przeżyć piszczą z zachwytu! Zwłaszcza, gdy w przypływie emocji zostają ostudzeni hektolitrami wody.



PARK WYPEŁNIONY MUZYKĄ

Już pod koniec czerwca rozpoczną się największe festiwale muzyczne, które będą nam towarzyszyć przez całe lato! Każde wydarzenie to inny styl muzyczny, różna oprawa artystyczna, ale łączy je jedno – największe Gwiazdy w tym samym miejscu. Festiwale jakie odbędą się w tym sezonie to: 90's Festival, 80's Festival, Disco Polo Festival, Hip-Hop Festival, Giganci Sceny, Kings of Hardstyle oraz EDM Festival.

INFORMACJE PRAKTYCZNE

Park Rozrywki Energylandia, Aleja 3 Maja 2, 32 - 640 Zator. Więcej informacji: 33/486-15-00, grupy@energylandia.pl, www.energylandia.pl

Oferta produktów dla dzieci jest tak szeroka, że z pozoru bez trudu można znaleźć dla najmłodszych prezent, który trafi w ich gust i nie powiększy grona nieużywanych zbieraczy kurzu. Jednak dokładniejszy przegląd sklepowych półek szybko pokazuje, że większość powszechnie dostępnych zabawek powiela schematy – epatuje krzykliwymi kolorami, zniechęca złą jakością wykonania i drażni dodatkowymi efektami dźwiękowymi.

TEKST: Aleksandra Bobrowska

Zabawki inne niż wszystkie

Jeśli zależy nam na znalezieniu zabawki niebanalnej, wyróżniającej się na tle standardowych produktów, wystarczy poszukać nieco dokładniej, by odkryć mnóstwo atrakcyjnych możliwości.

SENSORYCZNIE, NATURALNIE, ROZWOJOWO

Coraz więcej rodziców świadomie rezygnuje z kupowania lub przyjmowania w prezencie zabawek produkowanych masowo z tworzyw sztucznych. W zamian decydują się oni na produkty rzemieślnicze, wykonane z drewna lub materiału. Te ręcznie robione są bardziej przyjazne dla środowiska, ale też częściej uwzględniają rzeczywiste potrzeby małych użytkowników – prostą formę, przejrzystą estetykę, atrakcyjne kolory i wielofunkcyjność. Ta ostatnia oznacza możliwość wykorzystania danego przedmiotu na wiele sposobów, przy czym warto pamiętać, że to wyobraźni dziecka należy zostawić podejmowanie decyzji, jak zabawkę zagospodarować. Dobrym przykładem są drewniane klocki Grimm's w kolorach tęczy, odznaczające się wysoką jakością wykonania i dużą trwałością. Dzięki atrakcyjnym kształtom i barwom można je różnorodnie wykorzystywać, wspierając rozwój małej motoryki, wyobraźni przestrzennej i naukę kolorów.



Klocki drewniane Grimm's to kolorowa alternatywa dla tradycyjnych zestawów

TYLKO DLA CIEBIE

Wyjątkowym prezentem dla malucha jest spersonalizowana maskotka – uszyta ręcznie z wybranych materiałów, w ulubianym przez dziecko kolorze lub z dodatkami w postaci naszytego imienia. Można pójść o krok dalej i zamówić pluszaka uszytego według rysunku wykonanego przez dziecko. Tworzy je np. Maja Mencil, która nie tylko zajmuje się szyciem nowych przytulańek, lecz także przywraca życie tym starym i wysłużonym. Zabawki wykonane w oparciu o rysunek to cenna, unikatowa pamiątka dziecięcej kreatywności, a zarazem pierwsze doświadczenie wcielenia w życie tego, co się samodzielnie zaprojektowało.



FOT. MAJA MENCIL

Wyjątkowy pluszak? Najlepiej uszyty ręcznie w oparciu o rysunek dziecka. Takie maskotki znaleźć można na przykład na stronie Mai Mencil

ZINTEGROWANE ZMYŚŁY

W przypadku maluchów zabawa, oprócz ogromnej frajdy, stanowi okazję do wspierania integracji sensorycznej. Dlatego tak ważne jest, by zabawki dostarczały jak największej liczby bodźców stymulujących rozwój połączeń mózgowych. Zmysły dziecka najlepiej rozwijają się poprzez kontakt z różnymi materiałami i substancjami, o różnorodnym zapachu, kształcie, strukturze i powierzchni. Dużą popularnością cieszą się ostatnio tablice manipulacyjne, do których przyłączone mogą być wszystkie najbardziej interesujące maluchy przedmioty: piloty do telewizora, włączniki do światła, zamki, kłódki, breloczki, kable itd. Tego rodzaju pomoce rozwojowe można wykonać samodzielnie albo kupić gotowe, starannie wykończone i zdobione tablice w pastelowych kolorach, takie jak te oferowane przez Pastellove.

NO TO W DROGĘ!

Nowoczesna, minimalistyczna estetyka lub design retro to świetny sposób na odświeżenie klasyków, takich jak konie na biegunach, jeździki czy rowerki. Są to na ogół zabawki mocno eksploatowane, dlatego atrakcyjny wygląd powinien w ich przypadku iść w parze z trwałością i bezpieczeństwem. Drewniany koń na biegunach od i ha ha wspiera rozwój sprawności motorycznej dziecka, a jednocześnie dzięki prostej formie i subtelnym kolorom świetnie wkomponowuje się w wyposażenie dziecięcego pokoju. Pojazd Vilac to wytrzymała i bezpieczna alternatywa w stylu retro dla popularnych jeździków – metalowa karoseria nawiązuje stylistyką



Czy dziecko potrzebuje ciekawych zabawek?

Każdy dorosły powie od razu, że oczywiście tak – potrzebuje! Ale ta sama osoba, jeśli tylko dorastała w latach 80. lub weźmijmy, pamięta z pewnością swoje własne dzieciństwo, kiedy zabawek było nieporównanie mniej niż dzisiaj. Czy przez to, że nie mieliśmy interaktywnych puzzli, grających samochodów, smartfonów i tabletów, byliśmy mniej szczęśliwi albo mniej kreatywni niż dzisiejsze dzieci? Z pewnością nie! Co do kreatywności, można się nawet pokusić o tezę, że brak tych wszystkich hałaśliwych bodźców, jakie atakują dziś dzieci, przyczyniał się wręcz do powstawania błyskotliwych pomysłów na wspólną i interesującą zabawę. Czasy się zmieniły, ale idea ciekawej zabawki pozostała według nas zasadniczo niezmienna: powinna ona nie tyle wyręczać dziecko w wymyślaniu rodzaju i zasad zabawy, co inspirować je do myślenia, rozwijać kreatywność i stymulować naturalną pomysłowość. Poza tym, a może nawet przede wszystkim powinna oferować mu dużo czystej, dziecięcej radości, wynikającej z tworzenia i bycia aktywnym. Właśnie takie zabawki – interesujące, kreatywne i rozwojowe, a przy okazji solidnie wykonane i ładne – staramy się prezentować w naszym sklepie ciekawe-zabawki.pl. Zręczymy dobrej zabawy!

NATALIA I ADAM MIŃSCY

właściciele CMOK-a, rodzice Emilki i Kajtki



do samochodów wyścigowych z początków XX wieku, zaś gumowe kółka chronią podłogę przed zarysowaniem. Przemysłowy design należy także uznać za zaletę rowerka biegowego FIRST GO! firmy Banwood, którego solidną, wygodną w użytkowaniu konstrukcję uzupełniają stylowe detale wykonane ze skóry ekologicznej (siodelko, uchwyty kierownicy) oraz wiklinowy koszyk i dzwonek.

DLA WYMAGAJĄCYCH STARSZAKÓW

Starsze dzieci także rozwijają się poprzez zabawę, mają już jednak inne oczekiwania i potrzeby z nią związane. Kilkulatki chętnie budują z pojedynczych elementów własne twórcze konstrukcje – od prostych po całkiem



Zabawa to bardzo ważna i potrzebna praca! Taka praca to także świetna zabawa! W pedagogice Marii Montessori nie ma zabawek. To smutne, pomyśl niektórzy. Nie bardziej mylnego. W tej metodzie dzieci pracują na bardzo dobrze przemyślanym i wykonanym materiale. Pomoce mają ważne zadanie – przygotować młodego człowieka do samodzielnego życia. Uczą przez kształcenie zmysłów. Zawsze są bezpieczne, estetyczne wykonane z naturalnych materiałów, ale co ważne, izolują pojedynczą właściwość i są ze sobą logicznie powiązane. Wychodzą naprzeciw potrzebom dziecka i pozwalają mu wzrastać w poczuciu własnej wartości oraz poszanowaniu ludzi i otaczającego świata.

ANNA MARKIEWICZ-WÓJCİK

ManuM – manufaktura montessoriańska



FOT. AS GIFT

skomplikowane. Najbardziej popularną rozrywką z tej dziedziny są zestawy LEGO®, ale dla spragnionych odmiany rynek oferuje wiele propozycji bazujących na innych mechanizmach łączenia. Na przykład z modułowych klocków Incastro, które można łączyć ze sobą w różnych konfiguracjach, da się tworzyć dowolne płaskie lub trójwymiarowe obiekty (nawet bardzo duże). Można je wykorzystać także do zabaw sensorycznych czy gier logicznych. Z kolei magnetyczne klocki SmartMax pozwalają na budowanie ciekawych tworów, od figur geometrycznych po wielopiętrowe budowle, a przy okazji umożliwiają dzieciom poznanie praw fizyki.

ZE SZTUKĄ ZA PAN BRAT

Rozwój dziecięcych zdolności twórczych wspierają również dostępne w coraz większym wyborze zestawy kreatywne: pieczątki, akcesoria do malowania, scrapbookingu czy tworzenia biżuterii. Zabawki angażujące kreatywność małego użytkownika to także świetny sposób by wspierać samodzielność dzieci, a zarazem zostawić im przestrzeń do decydowania o finalnym wyglądzie zabawki czy przebiegu zabawy. Nie lada frajdą mogą okazać się zestawy doświadczeń fizycznych czy chemicznych do przeprowadzenia pod nadzorem osób dorosłych. „Szkoła przetrwania” od Purple Cow to proste, ale ciekawe eksperymenty, dzięki którym mali odkrywcy zdobędą przydatne umiejętności, takie jak destylowanie i oczyszczanie wody, pozyskiwanie jej z roślin, rozpalamie ognia bez użycia zapalek czy stworzenie zegara słonecznego lub kompasu.

Zabawa jest dla dzieci nie tylko przeżywaną na co dzień przygodą, lecz także podstawowym sposobem doświadczania i poznawania świata. Warto zatem zadbać o to, by otaczać nasze pociechy produktami wysokiej jakości, starannie wykonanymi i atrakcyjnymi wizualnie. Obcowanie z dobrze zaprojektowanymi przedmiotami to dla maluchów pierwszy krok na drodze ku podejmowaniu świadomych wyborów konsumenckich w dorosłym życiu, a to cenna, warta rozwijania umiejętność. 



FOT. CONCEPTIA

Klasyka w nowym wydaniu – kości na biegunach od i ha ha

Jesteś dorosły, ale... może gdzieś tam w środku drzemie jeszcze wesoły, rozbrykany kilkulatek? Czas to sprawdzić, odpowiadając na kilka pytań. Udanej zabawy!

Ile masz w sobie z dziecka?



Kiedy widzisz przed sobą ogromną kałużę:

- a) Omijasz ją szerokim łukiem i przeklinasz pod nosem deszcz
- b) Od razu do niej wskakujesz i pluskasz się bez troski
- c) Ściągasz buty i próbujesz przejść obok bez większych strat
- d) Szybko składasz łódki z papieru i organizujesz małe zawody

Kiedy ktoś spóźnia się na spotkanie:

- a) Jesteś wściekły – tracisz tylko swój cenny czas
- b) Wspaniale, to chwila dla ciebie na bujanie w obłokach
- c) Dzwonisz i pytasz, czy wszystko w porządku
- d) Zazwyczaj sam też jesteś spóźniony, więc nie masz o to pretensji

Po którą z kanapek sięgniesz najchętniej:

- a) Z hummusem, jarmuzem i dużą ilością warzyw
- b) Z samym masłem i bez skórki
- c) Standardowo, z szynką i żółtym serem
- d) Z miodem lub kremem czekoladowym

Twój wymarzony urlop to:

- a) Pięciogwiazdkowy hotel z opieką przewodnika i planem wycieczek
- b) Pod namiotem w dzikiej puszczy i codziennie z nową przygodą
- c) W gospodarstwie agroturystycznym, daleko od miasta
- d) Wszystko jedno, byle w dobrym towarzystwie i z mnóstwem śmiechu

Którą z melodii wybierzesz jako dźwięk budzika:

- a) „Wiosna” z cyklu „Cztery pory roku” Vivaldiego
- b) „Hakuna matata” z filmu „Król lew”
- c) Tradycyjny odgłos piejącego koguta
- d) „Happy” z filmu o Minionkach

Co robisz, gdy masz przed sobą duży, kuszący przycisk:

- a) Nie dotykasz go i upewniasz się, że nikt nieupoważniony go nie wciśnie
- b) Natychmiast wciskasz i czekasz na to, co się wydarzy
- c) Próbujesz dowiedzieć się, do czego służy i czy można go użyć
- d) Wymyślasz sto różnych zastosowań i ostatecznie i tak go wciskasz

wyniki

WIĘKSZOŚĆ ODPOWIEDZI A

jesteś jak *Hermiona z „Harry’ego Pottera”*

Dobra organizacja, plan i odpowiedzialność to u ciebie podstawa. Nie lubisz niespodzianek, od weekendu pełnego przygód wolisz wypoczynek z książką, zawsze można na tobie polegać. Wszystko wskazuje na to, że... jesteś już dorosły i poważny.

WIĘKSZOŚĆ ODPOWIEDZI B

jesteś jak *Piotruś Pan*

Uwielbiasz przygody, niespodzianki i spontaniczne działania. Jak ognia unikasz obowiązków, nie cierpisz planować, a od rutyny dostajesz gęsiej skórki. Masz w sobie ogromną ciekawość dziecka, chęć do zabawy i gotowość do eksperymentowania.

WIĘKSZOŚĆ ODPOWIEDZI C

jesteś jak *Mały Książę*

Jesteś odpowiedzialny, ale nie przeszkadza ci to od czasu do czasu porzucić roli dorosłego i poczuć się jak dziecko. Uwielbiasz niespodzianki, dobrą zabawę i spontaniczność, zawsze jednak upewniasz się, że niczego przez to nie zaniedbasz i nikogo nie skrzywdzisz.

WIĘKSZOŚĆ ODPOWIEDZI D

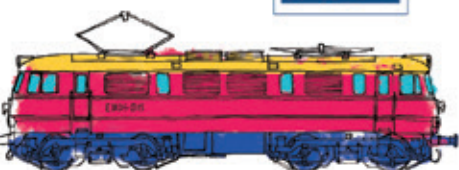
jesteś jak *Kubuś Puchatek*

Jesteś sympatyczny, życzliwy i nie sposób cię nie lubić. Można śmiało nazwać cię duszą towarzysztwa. Często patrzysz na świat oczami dziecka, widzisz przeważnie dobre strony życia, zachwycasz się tym, co dookoła i dodajesz innym pozytywnej energii.

Bezpieczeństwa uczę się z Kolejowym ABC!

Kampania prowadzona przez Urząd Transportu Kolejowego

Wskaż znaki występujące na kolei.



Pobierz naszą grę edukacyjną „Kolejowe ABC”!



Google Play



App Store



www.kolejoweabc.pl

Kampania Kolejowe ABC to projekt edukacyjny z zakresu bezpieczeństwa kolejowego obejmujący 500 lekcji w szkołach i przedszkolach, interaktywne gry, wydarzenia plenerowe oraz kampanię medialną uczącą bezpiecznego zachowania na terenach kolejowych. Bohaterem projektu jest nosorożec Rogatek, który jako starszy kolega pomaga dzieciom poznać zasady bezpiecznego podróżowania i poruszania się na terenach kolejowych.

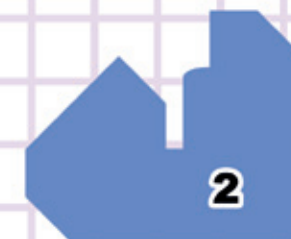
Kampania realizowana jest przez Prezesa Urzędu Transportu Kolejowego i współfinansowana ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020.

GRA CIENIEM

Dopasuj odpowiednie klocki do ich cienia.



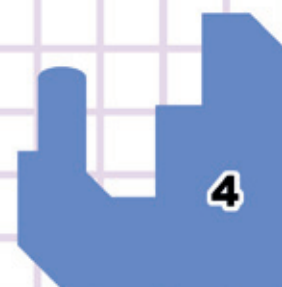
1



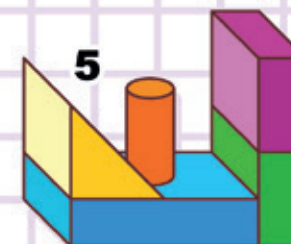
2



3



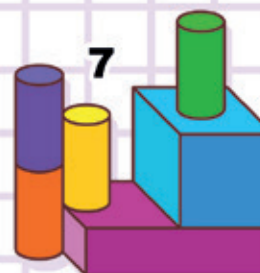
4



5



6



7



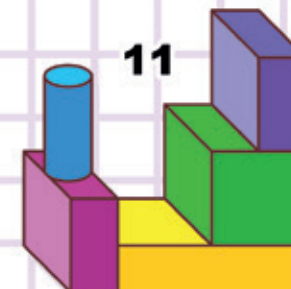
8



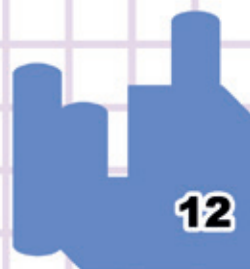
9



10



11



12

W ZABAWĘ

Odpowiedzi

1 - 6, 3 - 8, 5 - 10, 7 - 12, 9 - 2, 11 - 4.



*śledź nas
na Facebook'u*

FIRMA RODZINNA OD POKOLEŃ
FAMILY BUSINESS FOR GENERATIONS



Z ŁOSOSIEM DO KOŁA ŚWIATA OD

WITH SALMON AROUND THE WORLD FOR

30 LAT
YEARS